

GŁOS RADOWSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

CZWARTEK 15 LUTEGO 1951 ROKU

Nr 45

Dziedzictwo myśli Kołłątaja bliskie jest Polsce Ludowej walczącej o socjalizm

Uroczysta akademія w 200 rocznicę urodzin wielkiego działacza Oświecenia w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Organizowany pod protektoratem prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza, ogólnopolski obchód 200 rocznicy urodzin Hugona Kołłątaja zainaugurowany został uroczystą akademią, która odbyła się w dniu 13 bm. w Państwowym Teatrze Polskim.



Hugo Kołłątaj.

wie Rady Państwa, członkowie Rządu, generałowie, przedstawiciele organizacji społecznych i świata naukowego.

Uroczystość zagał przewodniczący komitetu honorowego, minister Szkół Wyszszych i Nauki — Rapacki.

Przemówienie ministra Rapackiego

Hugo Kołłątaj ten wybitny działacz i myśliciel polskiego oświecenia nie doczekał się nigdy w Polsce burżuazyjnego szacunku i należnej mu pozycji w hierarchii wielkich Polaków.

Dziś, kiedy minęło już 200 lat od jego urodzin, postać Kołłątaja — człowieka, którego działalność ułatwiła i przyspieszyła rozbiwanie zmurszałych murów feudalizmu i średniowiecza, wydaje się nam — ludziom epoki rodzącego się i zrywającego socjalizmu — bliższa i bardziej żywa, niż była kiedykolwiek dla polskiej burżuazji.

Kołłątaj pozostawił trwałą i nieprzemijającą ślad swojej działalności; był on nie tylko myślicielem, był działaczem, był w praktyce politycznej — **BOJOWNIKIEM POSTĘPU**.

Walczył on o postęp w warunkach społecznych Polski końca XVIII wieku, Polski słabego miesz-

czarstwa i straszliwego ucisku chłopów, Polski — w której głuche wrzenie mas chłopskich wybuchało raz za razem, tu i tam — w krwawo tłumionych buntach. Los mas chłopskich, ich walki i bunty wywarły głęboki wpływ na postawę i myśl Kołłątaja.

Tym, co decydująco wpłynęło na jego postawę — był gorący patriotyzm. Ten gorący i mądry patriotyzm, który kazał mu widzieć ostro niezależność Polski i gwarancje jej przyszłości — w patriotyzmie ludowym.

Łatwo zrozumieć, dlaczego nie znalazła go nigdy za swojego burżuazja polska, pomimo że zmierzając do likwidacji feudalnych reform, przyczynił się do przyspieszenia rozwoju kapitalizmu w Polsce. I łatwo zrozumieć, dlaczego Kołłątaj jest dziś — po 200 latach — tak bliski nam w Polsce Ludowej.

To, co było w dążeniach Kołłątaja najbardziej postępowe i twórcze, podjęła i realizuje konsekwentnie klasa robotnicza na czele mas pracujących.

To, co było najbardziej postępowe i twórcze w jego myśli: elementy materializmu, wyczuwanie kierunku postępu społecznego — znalazło pełne naukowe rozwiązanie dopiero w nauce marksistowskiej, która dziś zapładnia twórczo naukę polską.

Bliższa i żywa jest nam postać Kołłątaja w Polsce Ludowej, w której — „miliony ludzi bez własności udomowili się o wydzierstwo” i w walce o socjalizm do reszty usuwają wywyższenie, codzienne „wydzierstwo” owoców pracy człowieka.

W Polsce Ludowej, w której obalony został system, w którym „człowiek pod łańcuchami jęczał”.

W Polsce Ludowej — silnej ludowym patriotyzmem mas pracujących — gospodarzy kraju i sojuszem z siłami postępu i patriotyzmu mas wszystkich krajów.

W Polsce Ludowej, w której zgodnie z programem Kołłątaja „światło nauki” nie jest już przywilejem jednej tylko klasy mieszczańców.

Bliższe i żywe jest nam dziedzictwo myśli Kołłątaja, tak jak bliższe nam i żywe jest całe dziedzictwo postępowej myśli narodowej.

Chlubą narodu polskiego i przedmiotem czci dla wszystkich uczelnie myślących Polaków, którzy wysoko niosą sztandar godności narodowej

i służby ojczyźnie, będzie zawsze ten człowiek — który 200 lat temu miał odwagę stanąć w pierwszym szeregu bojowników postępu i niepodległości, który wiedział, że po nim przyjdą inni, którzy walkę poprowadzą dalej i zwyciężą, który w ich oczach, w naszych oczach, nie w oczach współczesnych mu wsteczników — szukał uznania. Człowiek, który w czynach swoich kierował się „przyszłością, która łatwiejszy przystęp prawdziwie do serc ludzkich gotuje”.

Lud Paryża da godną odprawę oprawcom hitlerowskim

Masowe protesty przeciwko przybyciu generałów SS do Paryża

PARYŻ (PAP). — W związku z konferencją w sprawie „armii europejskiej” podano do wiadomości, że w czwartek przybędą do Paryża Hensingier, Speidel i inni generałowie hitlerowscy. Speidel był w 1943 roku zastępcą „kara Paryża” Stulpnagela.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych, członków Ruchu Oporu i patriotów w wydanej odezwie wzywa wszystkich b. więźniów i ich rodziny do udziału w manifestacji protestacyjnej przeciw przybyciu do Paryża zbrodniarzy hitlerowskich. Manifestacja odbędzie się w czwartek o godz. 18.30 na Placu Operey.

Byli więźniowie obozów śmierci — stwierdza odezwa — nie pozwolą aby ich kaci profanowali naszą ziemię ojcystą i żyli pamięć 200 tysięcy więźniów zamordowanych w obozach.

Yves Farge zamieszcza w „Liberation” artykuł, w którym pisze m. in.: „Politycy, którzy w 6 lat po wyzwoleniu doprowadzili do takiego porządkowania Francji Ameryce, iż muszą chylić czoła przed oprawcami hitlerowskimi — muszą otrzymać generalną odprawę od ludu Paryża”.

ZWROT MAJĄTKU KRUPPA „NIE NASTRĘCZY TRUŃNOŚCI”

NOWY JORK (PAP). — Korespondent „NEW YORK TIMES” we

Frankfurcie nad Menem donosi w związku z wypuszczeniem na wolność Kruppa i innych niemieckich zbrodniarzy wojennych, że zwrot Kruppowi jego majątku „nie następuje czy żadnych trudności”, gdyż „ta część wyroku na Kruppa sprzed 6 lat, która dotyczyła konfiskaty jego mienia, nigdy nie została wykonana”.

Frankfurcie nad Menem donosi w związku z wypuszczeniem na wolność Kruppa i innych niemieckich zbrodniarzy wojennych, że zwrot Kruppowi jego majątku „nie następuje czy żadnych trudności”, gdyż „ta część wyroku na Kruppa sprzed 6 lat, która dotyczyła konfiskaty jego mienia, nigdy nie została wykonana”.

Depesza Marszałka Woroszyłowa do Marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski, otrzymał od Marszałka Związku Radzieckiego, K. Woroszyłowa, depeszę następującej treści:

Szczerze dziękuję Wam i w Waszej osobie ludowemu Wojsku Polskiemu za przyjacielskie powinszowania i szczerze życzenia złożone z okazji dnia moich urodzin.

(—) K. WOROSZYŁOW

W 1 rocznicę zawarcia radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą w dniu 14 bm. pierwszą rocznicą zawarcia chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, dzienniki „Prawda”, „Izwestia” i inne zamieszczają liczne materiały, wspomnienia, korespondencje, cyfry i fakty,

poświęcone tej znamiennej dacie.

Wszystkie dzienniki zamieściły liczne informacje z Chin o przygotowaniach do uroczystego obchodu pierwszej rocznicy zawarcia radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Cały kraj przygotowuje się do obchodu 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — Społeczeństwo polskie rozpoczęło już przygotowania do obchodu 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, przypadającej w dniu 23 bm. Uroczystym obchodem tej historycznej rocznicy pragną masy pracujące Polski dać wyraz swej wdzięczności za wyzwolenie, które zawdzięczają wspaniałym zwycięstwom Armii Radzieckiej — dziś twardo stojącej na straży pokoju i bezpieczeństwa świata.

W Katowicach w licznych kołach TPPR przy hutach, kopalniach i fabrykach, przy państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych, przy szkołach prowadzone są prace nad zorganizowaniem uroczystych wieczornic, które odbędą się w dniu rocznicy.

Referaty Nenni'ego i Farge'a na sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). — Na sesji Światowej Rady Pokoju, mającej się odbyć 21 — 24 lutego w Berlinie; zaszły referaty zostaną wygłoszone przez wiceprzewodniczącego Światowej Rady Pokoju, sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej, Pietro Nenni, o sytuacji między narodowej i przez przewodniczącego francuskiego Związku Bojowników o Pokój i Wolność, Yves Farge'a o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz o pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego w r. 1951.

W związku z tym omówiony będzie również problem Japonii.

Nagrody dla przodujących włóknarzy. Czołowi tkacze ZPB im. Stalina pierwsi wykonali długookresowe zobowiązania

W lutym 1950 r. ponad 11 tys. włóknarzy polskich na wezwanie tow. Markiewki podjęło długookresowe zobowiązania produkcyjne przedterminowej realizacji zadań 1-go roku Planu 6-letniego. Olbrzymia większość zobowiązań została przez włóknarzy wykonana z nadwyżką. Ostatnio w 85 zakładach odbyło się uroczyste wręczenie premii 1.500 robotnikom, którzy swe roczne za-

dania produkcyjne wykonali w ciągu 9 lub 10 miesięcy. Ogółem na ten cel przeznaczono 148.500 zł. Na czoło włóknarzy konsekwentnie realizujących swe zobowiązania długookresowe wysunęli się w roku ub. tkacze Zakładów Bawełnianych im. Józefa Stalina w Łodzi ob. ob.: JAN MENDEL, HELENA BUŁAL i ZOFIA PIETRAS.

Powołanie Centr. Zarządu Gospodarki Złomem

WARSZAWA (PAP). — Uchwałą Prezydium Rządu utworzony został Centralny Zarząd Gospodarki Złomem, na bazie istniejącego przedsiębiorstwa — Centrala Złom.

Przedmiotem działania Centralnego Zarządu, podległego Min. Przemysłu Ciężkiego, będzie gospodarka złomem stalowym, żeliwnym, metali nieżelaznych oraz ich stopów, CZGZ będzie sporządzał roczne i

KOMUNIKAT

Dnia 16 lutego br. ukaże się pierwszy numer dziennika związkowego „GŁOS PRACY”, organu Centralnej Rady Związków Zawodowych. Dalszą prenumeratę przyjmują wszystkie placówki PPK („Ruch”).

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

ZOBOWIĄZANIA ZPJG IM. WRÓBLEWSKIEGO

Wszystkie kobiety pracujące w oddziale wykończalni, 2 zmiany tkalni, postrzygalni i w magazynie surowców towaru postanowiły podjąć wydziałowość produkcyjną. Tow. Witczak w imieniu załogi farbiarni zobowiązała się wykonać jedną partię towaru ponad plan na cześć Święta Kobiet. W ogólnej akcji zobowiązań wzięło udział wiele pracownic dublarni oraz pluszowni.

AKCJA WERBUNKOWA

Pracownice spółdzielni „Czytelnik” rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję werbowania kobiet w szeregi LK. W tym celu wyruszyło kilka „trójek” terenowych sformowanych z pracownic spółdzielni. Zarząd rady kobiecej postanowił do 8 marca przygotować kilka referatów i pogadanek celem podniesienia świadomości politycznej i społecznej kobiet.

O KULTURĘ I CZYSTOŚĆ MIEJSCA PRACY

W ZPW im. Gwardii Ludowej zebranie wyborcze delegatek na konferencję dzielnicową połączone było z rozdaniem nagród za współzawodnictwo w 4 kwartał ub. roku. Kobiety stanowią 80 proc. nagrodzonych.

Liczne posypały się zobowiązania produkcyjne na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet. Dotyczyły one wzmocnienia produkcji i zwiększenia oszczędności. W imieniu dyrekcji ob. Sochowa przyrzekała na dzień 8 marca założyć kiosk z książkami. Załoga skrzepalni walczącej będzie o podniesienie kultury i czystości miejsca pracy. Duży udział w zobowiązaniach mają absolwentki SPP.

ZOBOWIĄZANIE ZOSTAŁO WYKONANE

Członkinie Ligi Kobiet przy PSS w Łowiczu donoszą o wykonaniu zobowiązania podjętego na cześć 8 marca. Pracowały one przy sortowaniu i pakowaniu darów zebranych przez mieszkańców Łowicza dla dzieci koreańskich.

Narada aktywu PGR w sprawie wiosennej akcji siewnej

W dniu 13 bm. rozpoczęła się dwudniowa narada wytwórcza dyrektorów zespołowych, kierowników gospodarstw, sekretarzy organizacji podstawowych, agronomów i przewoźniczy rolnych nad zakładowych Państwowych Gospodarstw Rolnych województwa łódzkiego.

W naradzie udział wzięli: zastępca dyrektora Centralnego Zarządu PGR tow. Dębski, przedstawiciel KW PZPR, tow. Sawicki oraz sekretarz Związku Zawodowego Robotników Rolnych, tow. Kasprzyk.

Referat na temat „Analiza wyników gospodarczych za rok 1950 w PGR-ach” wygłosiła wicedyrektor Okręgowego Zarządu PGR, tow. Jurawiczowa, wskazując na poważne osiągnięcia Państwowych Gospodarstw Rolnych, uzyskane w roku

Przedstawicielki bohaterskiej Korei u wicepremiera Chełchowskiego i wicemin. Sokorskiego

WARSZAWA (PAP). — W godzinach przedpołudniowych dnia 13 bm. bawiące przejazdem w Warszawie delegatki Korei na sesję Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Cho Czon Suk i Jun Kym „Ok były serdecznie przyjęte przez wiceministra kultury i sztuki Sokorskiego.

O godz. 16 drodych gości przyjął wicepremier Chełchowski. Przedstawicielki bohaterskiego narodu koreańskiego złożyły na ręce wicepremiera serdeczne podziękowanie dla narodu polskiego za moralne poparcie narodu koreańskiego i za dary dla dzieci Korei.



Nowoorganizowane grupy partyjne w ZPB im. Dzierżyńskiego biorą czynny udział w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Na zdjęciu: organizatorka grupy, tow. Helena Kozak, omawia z członkami swej grupy bieżące zadania.

Pozdrawiamy bohaterskie kobiety Chin Ludowych!

U naszych przyjaciół

SUKCESY GOSPODARSTWA ALBAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Poważne sukcesy osiągnęła Albańska Republika Ludowa w 1950 roku. Produkcja globalna przemysłu i górnictwa była o 12 proc. wyższa od produkcji z roku 1949 i o 23 proc. większa od produkcji roku 1948. W poszczególnych gałęziach produkcji w roku 1950 osiągnięto w stosunku do roku 1949 były następujące: w przemyśle naftowym — 128 proc., w przemyśle węglowym — 128 proc., w wydobyciu miedzi — 364 proc., rud chromowych — 174 proc. itp.

W walce o pokój i socjalizm

Zobowiązania pracowników górnictwa z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

„Nikt nie może zostać w tyle, gdy walcymy o pokój, o naszą przyszłość socjalistyczną. My, kobiety, dopomożemy górnikom w ich ciężkiej pracy pod ziemią, wypełniając wzorowo nasze zadania produkcyjne” — oświadczyła na zebraniu wielokrotna przewodnicząca pracy, Alfreda Lisowska, zobowiązując się wykonać 300 proc. swojej normy. Lisowska pracuje przy dostawie drzewa w kopalni „VICTORIA”. Wraz z nią 25 kobiet zatrudnionych na placu drzewnym w kopalni im. Maurice THOREZA posta-

nowiło w celu udzielenia pomocy górnikom w realizacji ich zobowiązań dostarczać na ściany węglowe potrzebne ilości drzewa i wykonywać stale po 160 proc. normy.

Na konferencji w Chrzanowie członkinie Ligi Kobiet zatrudnione w kopalniach: „JAN KANTY”, „JAWORZNO”, „ZBYSZEK” i „GÓRKA” postanowiły przez staranniejszą pracę zmniejszyć zużyczenie węgla ka mieniem z 5 proc. na 1,5 proc.

CHŁOPKI PRACUJĄCE DELEGATKAMI NA KONGRES

Kobiety pow. chrzanowskiego reprezentować będzie na Kongresie LK Helena Daton, dwukrotna przewodnicząca pracy rolnej. Z jej to inicjatywy została założona w Boleszynie k. Chrzanowa spółdzielnia produkcyjna. W nowoorganizowanej spółdzielni wydajność z ha wzrosła o 20 proc. Helena Daton zorganizowała kurs początkowego nauczania i nauczyła pisać i czytać wszystkich analfabetów — członków spółdzielni. Brała czynny udział w skupie zboża, organizowała trójki gromadzkie, przyczyniając się do terminowego wykonania planu skupu i do zwalczania oporu chłopów w odsprzedaży nadwyżek zboża.

Zakopanem, Myslenicach i w Chrzanowie. Na konferencjach setki kobiet podjęły konkretne zobowiązania pracy społecznej i produkcyjnej w celu uczczenia Kongresu i dnia 8 marca.

Członkinie kół gospodyń wiejskich z Jeleni, Krzeszowic i Libiaza uczczą te dwa doniosłe wydarzenia swoim czynnym udziałem w założeniu i wyposażeń 3 gromadzkich izb porodowych. Ponadto kobiety wiejskie postanowiły wzmocnić swą pracę uświadamiającą wśród chłopów

KOBIECE EKIPY ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIA

Pracownice huty „Kara” w Piotrkowie zorganizowały ostatnio kobiece ekipy łączności miasta ze wsią. Członkinie ekip wygłosiły w marcu br. kilkanaście pogadanek na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach pow. piotrkowskiego. Założona kobieca tej huty postanowiła dla uczczenia swego święta podnieść produkcję gwoździ wyrobów o 10 proc.

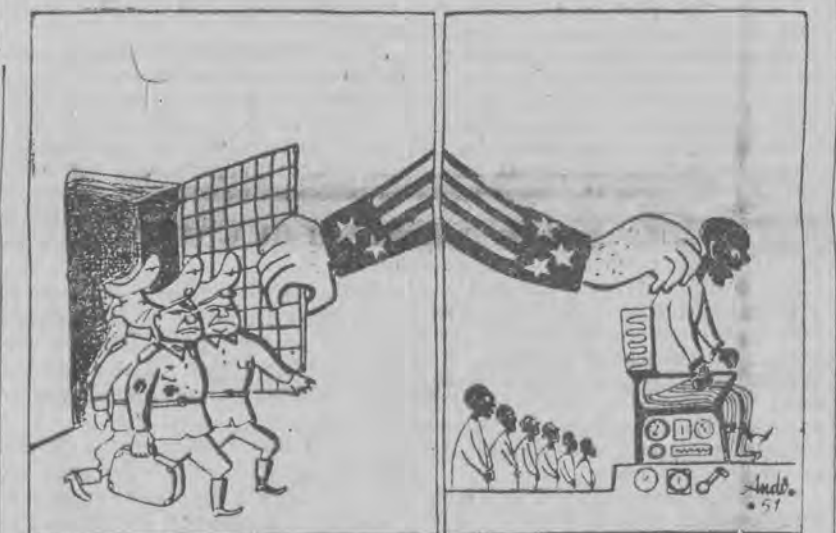
Podobne zobowiązania podjęły robotnice, zatrudnione w szlifierni huty „Hortensja” oraz robotnice huty „Feniks”.

Powiatowe konferencje wyborcze delegatów na Ogólnopolski Kongres LK odbyły się w woj. krakowskim: w

12 sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Stały delegat Polski na ONZ dr. Juliusz Suchy opuścił Nowy Jork udając się do Santiago de Chile, gdzie reprezentować będzie Polskę na 12 sesji Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ, która rozpocznie się 20 lutego.

Ta sama ręka, która otwiera bramy więzień przed hitlerowskimi zbrodniarzami wojennymi, ucinamy śmierci setek tysięcy ludzi — wykonała przed paru dniami haniebny wyrok na siedmiu Murzynach z Martinsville, których jedyną „winą” był ich czarny kolor skóry. Z PRASY



Ręka „sprawiedliwości” („Sztandar Młodych”)

SPRAWA NAJWAŻNIEJSZA CZY NIE NAJWAŻNIEJSZA?

Dwukrotnie już od 3 listopada 1950 r. rządy Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych usiłowały nie dopuścić do zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw. Związek Radziecki zaproponował zwołanie tej Rady, gdyż sprawa remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i utrzymania stanu rozbitcia Niemiec jest główną przyczyną istniejącej obecnie napiętej sytuacji międzynarodowej.

Rządy imperialistyczne usiłowały dowiedzieć, że to nie jest najważniejsza przyczyna napięcia sytuacji międzynarodowej. Czy rozstrzygnięcie zagadnienia wojny i pokoju zależy od dalszego kształtowania się losów Niemiec? Czy sprawa walki przeciw remilitaryzacji Trzonki jest dla pokoju sprawą najważniejszą, czy nie?

Dnia 11 lutego minęła 3 rocznica opublikowania przez Radzieckie Biuro Informacyjne tajnych dokumentów, dotyczących stosunków między hitlerowskimi Niemcami a rządami W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Uświadomienie sobie obecnie znaczenia tej publikacji może się przyczynić do zrozumienia roli, jaką militarystyczne Niemcy odgrywają nie od dziś w agresywnych planach imperialistów, upatrujących główny cel swojej polityki w agresji przeciwko krajowi zwycięskiego socjalizmu.

Czego dowiodły dokumenty opublikowane wówczas przez Biuro Informacyjne Rady Ministrów ZSRR?

Dowiodły one, że „reżim hitlerowski stworzony został przez niemieckie koła monopolistyczne za całkowitą aprobatą obozu rządzącego Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych”. Dowiodły one, że niemiecki imperializm mógł prowadzić w okresie międzywojennym zbrojenia dzięki wydatnej pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych. Monopolisci amerykańscy przyczynili się do przeprowadzenia tej „pierwszej remilitaryzacji”, aby uczynić z hitlerowskiej Rzeszy europejskiego żandarma imperializmu. Informacja historyczna, pt. „Fałszerze historii” wykazuje, że „złoty deszcz dolarów amerykańskich zapłodnił ciężki przemysł hitlerowskich Niemiec, a zwłaszcza przemysł zbrojeniowy. To właśnie miliardy dolarów amerykańskich, włożonych przez monopolistów z oceanu w

wojenną gospodarkę hitlerowskich Niemiec, wskrzesiły potencjał wojenny i uzbroiły reżim hitlerowski w broń niezbędną dla dokonania przezeń agresji”.

Dlaczego amerykańscy imperialiści protegowali hitlerowskie Niemcy? Protegowali je dlatego, że Niemcy hitlerowskie, jak poprzednio wilhelmowskie, stworzyły największą maszynę wojenną imperializmu.

W czasie II wojny światowej reakcyjne pismo amerykańskie „Readers Digest” pisało cynicznie:

„Należy bić Hitlera w takim samym stopniu, aby przyznał, że my — Ameryka — jesteśmy największym mocarstwem świata, a następnie zachować Hitlera w Europie, aby pełnił służbę policyjną i utrzymywał porządek”.

Wielki spisek przeciw ZSRR, jaki monopolisci knuli w okresie międzywojennym i podczas wojny, spisek, w którym hitlerowskim Niemcom wyznaczili główną rolę, nie powiódł się. Hitlerowski potwór, wyhodowany przez imperializm amerykański, został pobity przez Armię Radziecką. Wylamał sobie zęby pod Stalingradem, dobiły zaś został w maju 1945 r. w Berlinie.

Dziś znowu imperialiści amerykańscy stawiają na hitlerowskie dywizje Wehrmachtu. Dlaczego tak jest? Kimżeż dysponują, na kogo mogą liczyć imperialiści amerykańscy w planach rozpetania nowej wojny o panowanie nad całym światem?

Sekretarz generalny KP Francji, tow. Thorez, i sekretarz generalny KP Włoch, tow. Togliatti, w r. 1949 jasno wyrazili stanowisko narodów francuskiego i włoskiego wobec agresywnych planów amerykańskich. Narody te nie chcą walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Narody te potwierdziły swoją wolę masowym udziałem w akcji sztokholmskiej, w walce przeciwko „brudnej wojnie”, w strajkach patriotycznych przeciwko Eisenhowerowi, który odbył podróż po stolicach Europy Zachodniej, by zmusić satelitów amerykańskich do szybszych zbrojeń.

Przykład Korei wykazał, że amerykańskie dywizje i pomoc satelitów nie są w stanie pokonać nawet małego narodu, walczącego o wolność i prawo do nieskrępowanego rozwoju. Czy

możliwe więc jest rozszerzenie agresji bez militarystycznych Niemiec? Nie, niemożliwe. Dolarami wojen się dziś nie wygrywa. Tylko wskrzeszony Wehrmacht, tylko remilitaryzacja Niemiec Zachodnich ma umożliwić rozszerzenie agresji, korekację świata.

Bez remilitaryzacji Trzonki niemożliwa jest rozpętanie nowej wojny w Europie. Wszystkie plany napaści na ZSRR, Polskę i inne kraje demokratyczne są nierealne, są czczą iluzją bez tego zasadniczego warunku. Oto ostatnia stawka krwiożerczego imperializmu amerykańskiego.

Na wrześniowej konferencji w Nowym Jorku i grudniowej w Brukseli imperialiści stwierdzili oficjalnie, że decyzja odbudowy Wehrmachtu zapadła. Odbudowa Wehrmachtu trwa. Przeprowadza się ją różnymi drogami. Mnoży się liczba wojskowych organizacji, które szkółą dawnych ss-owców. Produkuje się nową broń dla pancernych dywizji.

Gorki pisał, że imperialiści amerykańscy „nie mogą żyć, nie organizując masowego mordowania narodów”. Ale jedna mała tylko możliwość zorganizowania masowego mordowania narodów w chwili obecnej — jest nim zorganizowanie nowego Wehrmachtu. Nikt bowiem nie zechce wyłagać dla Amerykanów kasztanów z ognia. Masy pracujące Europy odmawiają wyrażnie. Otworzył się wówczas bramy więzień i hitlerowskiej zbrodniarce wojennej wyszli na wolność. W nich nadzieje amerykańskich monopolistów. Albo uda im się zorganizować hitlerowski Wehrmacht, a to oznacza zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów, albo niemieckim siłom pokoju przy pomocy wszystkich demokratycznych czynników w świecie uda się doprowadzić do zjednoczenia demokratycznych, pokój miłujących Niemiec, a to oznacza zapewnienie pokoju w Europie.

Dlatego walka o demilitaryzację Niemiec Zachodnich jest sprawą najważniejszą. Dlatego też 21-24 lutego Światowa Rada Pokoju obradować będzie w Berlinie przed wszystkim nad sprawą pokojowego uregulowania problemu Niemiec. Będą to obrady sztabu walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec. P. M.

Poważne zobowiązanie maszynistów piotrkowskich 224.000 kilometrów bez naprawy średniej

W dniu 12 bm. maszyniści parowozowni PKP w Piotrkowie Trybunalskim, ob. ob. Stefan Mańkowski i Stanisław Gawronski, oraz pomocnicy maszynistów, ob. ob. Marian Adamczyk i Jan Grabowski, zobowiązali się przejechać na parowozie TY-45-288, — 224 tysiące kilometrów bez naprawy średniej, uwzględniając 4 rewizje okresowe parowozu oraz przejechać bez płukania kotła — 10 tysięcy kilometrów. Ponadto załoga parowozu zobowiązała się zużyć miesięcznie 10 ton węgla i 10 kg. smarów, wykonać we własnym zakresie wszelkie drobne naprawy parowozu i utrzymywać go w stanie czystym.

Załoga tego parowozu wezwała maszynistę ob. Mariana Kuźbę z Piotrkowa do podjęcia podobnego zobowiązania. Na uwagę zasługuje również zobowiązanie, podjęte przed kilkoma dniami przez załogę parowozu manewrowego na stacji kolejowej Piotrków Trybunalski. Maszyniści: Józef Gańczarski, Ludwik Skalski i Kazimierz Przybył oraz pomocnicy maszynistów: Józef Malczewski, Andrzej Rębaż i Józef Krawczyk zobowiązali się bez awarii parowozu przejechać 30 tysięcy kilometrów na stacji kolejowej Piotrków-Trybunalski. (B).

Pierwsi w kraju gotowi do wiosennej orki TOR w Lubaniu zakończył remonty

WROCŁAW (PAP). — Od załóg poszczególnych warsztatów silnikowych TOR Dolnego Śląska nadchodzi już meldunki donoszące o całkowitym wykonaniu planu remontu silników traktorowych. Pierwsza na Dolnym Śląsku i w całym kraju zameldowała o wykonaniu w dniu 7 bm. w 100 proc. planu remontu silników traktorowych załoga warsztatów TOR w LUBANIU. Do 12 bm. załoga wyremontowała ponad plan dalszych 7 silników.

Drugi na Dolnym Śląsku, w dniu 10 bm. wykonał w 100 proc. plan remontu silników traktorowych zakład TOR we Wrocławiu. Również 10 bm. zameldowała o wykonaniu planu remontu silników traktorowych w 100 proc. i remontu traktorów w 110 proc. załoga TOR w Ząbkowicach.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

WYKONALI SWE ZOBOWIĄZANIA

Gromady Krzyżanów, Koszewy Kościelne, Julianów, Ruszców, Siemienice, Zgorów, Bedno i Stanisławowice, pow. kutnowskiego, zamieszkałe w większości przez biedniaków i średniorolnych, wykonały w dniu 12 lutego b. r. roczny plan skupu.

112 PROC. PLANU

Chłopi gromady Celigów gminy Głuchów pow. skierniewickiego, posiadający w większości gospodarstwa drobne i średnie, przekroczyli plan odstawy o 12 proc.

GDSTAWIAMY MANIFESTACYJNIE ZBOŻE

Na zebraniu gromadzkim w Modle powiatu skierniewickiego chłopci zobowiązali się w dniu 18 bm. odstawić manifestacyjnie zboże, przypadające na gromadę w ramach planowego skupu.

MALOROLNI I ŚREDNIOROLNI PRZODUJĄ

Biedniacy i średniacy doceniając znaczenie odstawy zboża dla państwa i dla mas pracujących, przekraczają plany dostaw. I tak, Antoni Fijałkowski z gromady Borchówka pow. brzezińskiego, posiadający 5 hektarów gospodarstwo, odsprzedał państwu 5 kwintali ziarna ponad plan. A Franciszek Musiał z tej samej gromady odstawił 9,5 kwintala więcej niż na niego przypadało.

ORMO-wcy ZDEMASKOWALI KULAKA

Na zebraniu gromadzkim w Siedlcach Owsianych pow. łęczyckiego bogaczy wiejski Andrzej Feliniak oświadczył, że nie odstawi nic, gdyż nie posiada już ani ziarna. Tymczasem ORMOWCY pełniący służbę nocną zauważyli Feliniaka wiozącego na wozie dość poważną ilość zboża. Okazało się, że szkodnik usiłował wywieźć 6 q żyta do osady Piątek pow. łęczyckiego.

Zboże, rzecz prosta, znalazło się tam, gdzie powinno się znaleźć, t. j. w punkcie skupu.

Za złośliwe ukrywanie zboża bogacz wiejski skazany na karę więzienia

WARSZAWA (PAP). — Mało i średniorolni chłopcy z okolic Makowa w dniu 13 b. m. przysłuchowali się uważnie kilkogodzinnej rozprawie przeciwko najbogatszemu gospodarzowi ze wsi Nowy Sielc, oskarżonemu o złośliwe nieplacenie podatku gruntowego i ukrywanie zboża w celach spekulacyjnych.

Kulak, Aleksander Klik, którego proces toczył się w trybie doraźnym przed warszawskim sądem wojewódzkim na sesji wyjazdowej w Makowie, jest właścicielem 23 ha gruntu, znanym w okolicy wyzyskiwaczem i spekulantem.

Świadkowie scharakteryzowali oskarżonego jako złośliwego szkodnika i typowego wyzyskiwacza wiejskiego. Klik zamiast zapłacić podatek gruntowy w zbożu ukrył je na terenie swojej zagrody. Za pomoc w przywiezieniu drzewa kazał świadkowi Prusikowi pracować u siebie przez 3 dni.

Sąd biorąc pod uwagę szkodliwość społecznej czynu oskarżonego Klikę, skazał go na karę trzech lat więzienia i grzywnę w wysokości 5 tys. zł.

Na marginesie

Jaki pan, taki kram

Zamorowanie siedmiu niewinnych Murzynów w Martinsville zwróciło uwagę opinii światowej na dziwne cechy „amerykańskiego wymiaru „sprawiedliwości”, a zwłaszcza na osobliwą „działalność” ministra sprawiedliwości i naczelnego prokuratora USA, Mac Gratha, który miał do dyspozycji wszelkie środki, by haniebny wyrok unieważnić, a sprawę poddać rewizji.

Któż to mianowicie jest ów pan Howard Mac Grath? Niestrudzony w tropieniu obrońców pokoju i tym podobnych „niebezpiecznych elementów”, z drugiej zaś strony „nie mający czasu”, aby zapobiec zbrodni popełnionej przez „sejdów” z Martinsville?

Obecny minister sprawiedliwości USA był w swoim czasie przewodniczącym tnc. partii demokratycznej i z jej ramienia kandydował w roku 1936 na gubernatora stanu Rhode Island. Majątek osobisty Mac Gratha wynosił wówczas, według wykazów skarbowych, 25 tys. dolarów. Ta niezbyt wielka suma urosła w ciągu 10 lat do 4 milionów dolarów, mimo, że miesięczna pensja Mac Gratha nie przekraczała 2.000 dol.

Ale p. Mac Grath, niezależnie od swych funkcji urzędowych był również honorowym prezesem „filantropijnego” i — fikcyjnego stowarzyszenia pn. „K. I. Chantiers Trust”. Jak się okazało stowarzyszenie to założono jedynie po to, by pod jego szyldem można było dokonywać oszukańczych transakcji pożyczkowych, unikając płacenia podatków i na rażającą skarb państwa na poważne straty. Oczywiście, „dobra wola” i „dyskrecja honorowego prezesa” zostały odpowiednio wynagrodzone przez użytkownika tych przestępczych manipulacji, w postaci firmy ulotnionej „Telestron”. Konta bankowe p. Mac Gratha wzrosły do 4 mil. dolarów.

Wszystkich istotnych zagadnieniach koreańskich Stany Zjednoczone po winny konsultować się z Wielką Brytanią. Atlee powtarzał również w swej mowie kłamliwe twierdzenia na temat polityki ZSRR, usiłując przetrząsnąć na Związek Radziecki odpowiedzialność za istniejące napięcie w sytuacji międzynarodowej.

127 miln. zł. oszczędności dzięki pomysłom racjonalizatorskim

WARSZAWA (PAP). — W ub. roku w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego nastąpił poważny rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Zgłoszono w tym czasie ogółem prawie 24 tysiące pomysłów czyli trzykrotnie więcej niż w 1949 roku. Wiele pomysłów racjonalizatorskich zastosowano już w produkcji. Przyniosły one gospodarce narodowej oszczędności sięgające 127 milionów nowych złotych. Racjonalizatorom wypłacono ponad 12 milionów złotych premii.

W 205 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki

WASZYNGTON (PAP). — W związku z 205 rocznicą urodzin Tadeusza Kościuszki ambasador Włocławski w otoczeniu personelu Ambasady złożył wieniec z barwami na rodowym pod pomnikiem Kościuszki w Waszyngtonie.

Ze sportu

Tajner wygrywa konkurs skoków w NRD

BERLIN (PAP). — W drugim dniu narciarskich mistrzostw Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbywających się w Oberhof, rozegrano otwarty konkurs skoków. W konkursie skoków wielki sukces odniósł zawodnik polski Tajner, zajmując pierwsze miejsce. Drugim był Friedel (NRD).

Wieści z kraju

— WARSZAWA. — We wtorek dn. 13 bm. powrócił do kraju ekipa zawodniczek i zawodników polskich, która brała udział w IX zimowych akademickich mistrzostwach świata.

— SZCZECIN. — Podczas spotkania z młodzieżą NRD w Świnoujściu, ZMP-owcy podarowali organizacji FDJ z Abbeck artystycznie wykonany portret Prezydenta Bieruta.

ŻYCIE PARTII WYBORY ORGANIZATORÓW GRUP PARTYJNYCH na terenie województwa łódzkiego

Przed rozpoczęciem akcji wyborów organizatorów grup partyjnych Komitet Wojewódzki PZPR zorganizował dwie narady z sekretarzami komitetów powiatowych, miejskich i fabrycznych. Dzięki tym naradom nasz aktyw partyjny w terenie przy swoich sobie chwale Biura Organizacyjnego KC i uniknął błędów i przegranej. Dyskusja na naradach wykazała bowiem, że wielu sekretarzy komitetów fabrycznych dotychczas nie zupełnie zdawało sobie sprawę z tego, jak należy organizować grupy. Narada pomogła towarzyszącom zrozumieć, jak należy ustawiać grupy, jak kontrolować ich działalność.

Dokładna analiza schematów wykazała nam słabość niektórych organizacji partyjnych. W wielu wypadkach napotymano na trudności w rozmieszczeniu grup z powodu małej ilości partyjników w poszczególnych oddziałach. Szczególnie mocno uwypukliło się to w zakładach, rozbitych na oddziały, jak np. w Aleksandrowskich ZPDZ, w ZPB w Zdunskiej Woli, w tkalni zakładów pabianickich, gdzie członkowie Partii stanowią zaledwie 5 proc. ogółu zatrudnionych. Podczas akcji przygotowawczej wyszło na jaw, że w wielu zakładach pracy stosunek kandydatów do członków jest zbyt niski. Na przykład w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie, na 455 członków Partii jest 88 kandydatów. Zdarzają się fakty, że niektórzy kandydaci (np. w ZPB w Pabianicach) mają staż dłuższy, niż dwa lata.

Przygotowując wybory organizatorów, ustawiając nowe grupy w zakładach pracy, organizacja partyjna naszego województwa wyciągnęła wnioski, że rozwój jej postępuje zbyt wolno. Przed nowymi grupami stoi więc odpowiedzialne zadanie przygotowywania najbardziej wartościowych robotników do wstępowania w szeregi partyjne.

Akcję wyborczą poprzedziły zebrania wszystkich oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych. Na najlepiej przygotowanych zebraniach — w Piotrkowie i Radomsku — towarzysze szeroko omawiali zadania stojące przed grupami partyjnymi. Stosunkowo najbardziej wypadły zebrania te w Ożarkowie i Skierniewicach, a to z powodu pośpiechu, z jakim komitety je zorganizowały i przeprowadziły.

Akcja wyborcza na terenie woj. łódzkiego rozpoczęła się 20 stycznia r.b. we wszystkich gałęziach przemysłu. Wybory przeprowadzane są w 69 zakładach pracy, w których organizuje się 1377 grup partyjnych, a więc 2 razy więcej, niż było dotychczas.

Analiza składu socjalnego nowych organizatorów wykazuje, że największy wśród nich jest robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Kobiety stanowią 17 proc. ogólnej liczby wybranych dotychczas organizatorów. Stosunek ten

odpowiada ogólnemu procentowi kobiet w wojewódzkiej organizacji PZPR. Przewodniczy pracy stanowią 22 proc. Właściwie kształtuje się do tej pory także struktura wiekowa.

Akcja wyborcza przebiega dość sprawnie. Członkowie grup zabierają chętnie głos w dyskusji, wskazują na zadania stojące przed nimi, wysuwają szereg zagadnień, którym powinna żyć grupa partyjna. W Osinach członkowie jednej z grup podjęli zobowiązanie wykonania planu miesięcznego na trzy dni przed terminem. Zdarzają się jednak wypadki, że wybory odbywały się bez pomocy ze strony instancji partyjnych. W Pabianicach przebieg wielu zebrani nie był właściwy. Brak było dyskusji, brak wyciągnięcia od powiednich wniosków. W niektórych zakładach popełniono błędy organizacyjne. W PZPW Nr 31 w Zgierz dla ułatwienia sobie pracy usiłowano na przykład przeprowadzić wybory w pięciu grupach jednocześnie. W pow. piotrkowskim, w fabryce ceraty, na organizatora grupy usiłowano wybrać kandydata na członka Partii.

W akcji wyborczej do grup partyjnych ujawniły się poważne niedobania organizacyjne wpływające z niewłaściwej pracy kierownictw partyjnych w poszczególnych zakładach. Akcja wyborcza wykazała, że są członkowie, którzy od wielu miesięcy nie opłacają składek (w Skierniewicach, Piotrkowie, Pabianicach, Aleksandrowie), że są i tacy, którzy dotychczas nie posiadają legitymacji PZPR.

Oceniając dotychczasowy przebieg akcji wyborczej do grup partyjnych trzeba stwierdzić, że: po pierwsze — niektórzy sekretarze oddziałowych organizacji jeszcze niedostatecznie zrozumieli na czym ma polegać praca organizatorów grup. Po drugie — niektórzy organizatorzy grup partyjnych nie zdają sobie jasno sprawy z tego, jakie są ich zadania.

Aby uniknąć błędów w pracy grup, aby zaktualizować je, Wydział Organizacyjny KW postanowił do dnia 20 lutego br. przeprowadzić seminarium z organizatorami grup we wszystkich ośrodkach powiatowych i miejskich. Na terenie naszego województwa zostaną przeprowadzone 42 seminaria. Przy czym się one bezwzględnie do całkowitego wyjaśnienia uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy grup oraz do rozpowszechnienia doświadczenia już działających w naszym terenie grup. Seminarium te zmobilizują ponadto grupy do walki o produkcję, o podnoszenie świadomości załóg.

W. PIANOWSKI
kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR

W walce o pokój, o produkcję rozwija się ruch kobiecy

Krótki już okres czasu dzieli nas od Międzynarodowego Dnia Kobiet i Ogólnokrajowego Kongresu L. K. W Łodzi i województwie łódzkim, podobnie jak i w całym kraju, trwa już uroczyste przygotowania do obchodu obu tych domiowych wydarzeń.

Płynięcie fali nowych zobowiązań na cześć 8 marca, zapoczątkowanych przez załogę ZPO im. Wieckowskiego.

„Wykonamy plan kwartalny na trzy dni przed terminem, przysparzając naszym zakładom 700.000 złotych oszczędności” — rzuciły hasło szwaczki Zakładów im. Wieckowskiego. I nie ma już odąd dnia, w którym coraz to inne zakłady nie przystępowałyby do współzawodnicztwa.

Robotnice z Zakładów im. I Maja wzywają do walki o kulturę miejsca pracy, stawiając w nagrodę zdobyty w ubiegłym roku proporcji kobiet włoskich. Zobowiązania podejmują zespoły ZMP-owskie, majstrowie, wiele przadek, przewijaczek. Załoga terenu „G” Zakładów im. Stalina, idąc śladem kobiet od Wieckowskiego, wykona na trzy dni przed terminem swój plan kwartalny. Tkaczki w Nowej Tkalni dojeżdżają swe koleżanki niewykonywane baz akordowych. W ZPB im. Dzierżyńskiego Genowefa Michalak, Irena Gdasowa i wiele innych tkaczek i przadek postanowiło podnieść o kilka procent swą produkcję. W „Pierwszej Rudzkiej” cała załoga zobowiązała się na cześć Kongresu Ligii Kobiet wyprodukować do marca 40.000 metrów tkaniny ponad plan.

Razem z robotnicami do wielkiej bitwy o przedterminowe wykonanie zadań drugiego roku Planu 6 letniego stają pracownice biurowe. I tak np. pracownice Centralnego Zarządu Maszyn Rolniczych zobowiązały się roztoczyć opiekę nad Domem Chłopców przy ul. Przędzalni 66, oraz czuwać nad przebiegiem i wynikami kursu dla analfabek.

Czyn na cześć 8 marca przyspiesza wykonanie planów ilościowych i jakościowych, pogłębia walkę o podniesienie wydajności pracy, mobilizuje kobiety do większej dbałości o kulturę i czystość miejsca pracy. Jednocześnie wzrasta udział kobiet we współzawodnicztwie, zwiększają się szeregi Ligii Kobiet, wzrasta się akcja walki z analfabizmem. Każdy dzień przyczynia się do aktywizacji setek kobiet, które dotychczas nie brały czynnego udziału w życiu społecznym, każdy dzień kampanii przygotowawczej do Międzynarodowego Dnia Kobiet — otwiera im oczy na ich zadania i obowiązki.

We wszystkich zakładach odbywają się zebrania wyborcze delegatek na konferencje dzielnicowe. Akcja sprawozdawczo-wyborcza i towarzysząca jej na zebraniach dyskusja przyczynia się bezwzględnie do ujawnienia braków w dotychczasowej pracy rad kobiecych, wskazuje słuszne i konieczne metody działania, przypomina radom kobiecym w zakładach i instytucjach, że ich naczelnym zadaniem obok troski o sprawy bytowe winna być nieustanna mobilizacja robotnic i pracowni umysłowych do coraz to skuteczniejszej walki o wykonanie Planu 6-letniego.

Na zebraniach członkinie Ligii Kobiet wybierają delegatki spośród najlepszych, najbardziej wartościowych przedownic pracy zawodowej i społecznej. 50 kobiet, które reprezentować będą nasze miasto na Ogólnokrajowym Kongresie — winny stanowić czołowy aktyw robotniczy Łodzi. Okres przygotowawczy do Dnia Kobiet oraz Kongresu ujawnił poważne braki, wynikające z niedostatecznego zainteresowania się pracą rad kobiecych ze strony organizacji partyjnych i związkowych. Tam, gdzie podstawowa organizacja oraz rada zakładowa realizują uchwałę Biura Politycznego KC o pracy wśród kobiet, zebrania przebiegają sprawnie, istnieje dokładna

kontrola wykonania zobowiązań, wzrasta się aktywność kobiet, które awansują obejmując odpowiedzialne stanowiska w zakładach. Tak jest na przykład w Zakładach im. Reymonta. W wielu fabrykach jednak „pokutuje” mniemanie, że radom kobiecym należy tylko powierzać takie czy inne zadania, nie udzielając im pomocy, nie kontrolując ich pracy. I tak np. w ZPB im. I Maja czy w ZPB im. Harmama towarzysze nie doceniają znaczenia pracy wśród kobiet, wskutek czego w zakładach tych poziom zebrani jest niski, a ruch kobiecy nie rozwija się należycie.

Od Międzynarodowego Dnia Kobiet a szczególnie od dnia Kongresu, dzieli nas już bardzo krótki okres czasu. Okres ten należy wykorzystywać na ustawiczne wzmaganie współzawodnicztwa, na podniesienie wydajności pracy, którą najlepiej

uczynimy obie uroczystości. Czyn 8 marca powinien skłonić pod sztandarem pokoju wszystkie bez wyjątku kobiety robotniczej Łodzi.

W okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet i I Kongresu Ligii Kobiet tkaczki, przadki, szwaczki, pracownice umysłowe, podejmując czyn produkcyjny, przyspieszając wykonanie zadań II roku Planu 6-letniego, łącząc się z kobietami walczącymi w całym świecie — w niezłomnym dążeniu do zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju.

W tych dniach mobilizacji mas kobiecych, rozwijającego się i krzepnącego ruchu kobiecego spieszcie winny z radą, pomocą i opieką — organizacje partyjne i związkowe w zakładach pracy.

JANINA WASZAK
kierownik Wydziału Kobiecego KŁ PZPR.

Kandydaci narodu radzieckiego Konstanty Fiedin

Mieszkańcy szcherbakowskiego okręgu wyborczego Moskwy wysunęli do Rady Najwyższej RFSRR kandydaturę słynnego pisarza radzieckiego, Konstantego Fiedina.

Początek twórczości Fiedina przypada na okres, kiedy na widowni literatury radzieckiej ukazują się młoda generacja pisarzy, która poznała wielką prawdę Rewolucji Październikowej i wzbogaciła swą znajomość życia o doświadczenia wojny domowej.

Fiedin należy do ludzi, dla których praca pisarska stanowi istotny sens ich życia. Jego utwory uzupełniają się wzajemnie, świadczą o stałym wzroście jego talentu, jego dojrzałości pisarskiej. Być może nie wszystkie zostały jednakowo przychylnie ocenione przez publiczność i krytykę, ale wszystkie wyszły spod pióra mistrza, doskonale znającego życie.

Już pierwsze większe powieści Fiedina: „Miasta i lata” oraz „Bracia” pozwalały przewidywać rozszerzenie się horyzontów społecznego pisarza, jego zamysłów twórczych. Nie zwiodły tych nadziei powieści „Pierwsze porwy” i „Niezwykłe lato” — pierwsze dwie książki trylogii, obejmującej dłuższy okres życia społeczeństwa rosyjskiego, poczynając od lat przedrewolucyjnych poprzez wydarzenia październikowe aż do wybuchu Wielkiej Wojny Narodowej, będącej tematem trzeciej książki trylogii, nad którą pisarz obecnie pracuje.

Fiedin pisze utwory o charakterze epickim, w których życie osobiste bohaterów spleta się jak najściślej z wydarzeniami o charakterze ogólnym. Książki Fiedina nacechowane są głębokim odczuciem epoki ze „wszystkimi jej wydarzeniami historycznymi i przemianami społecznymi.”

Dla Fiedina działalność literacka jest przede wszystkim odpowiedzialną sprawą społeczną. Pisarz nigdy nie ubiega się o łatwe sukcesy, o łatwe efekty.

Z tytułu swych obowiązków członka kolegium redakcyjnego czasopisma „Nowy Mir” i wykładowcy w Instytucie Literatury im. Gorkiego, Fiedin poświęca wiele czasu szkoleniu kadr młodych pisarzy. Fiedin był uczniem Gorkiego i cenne wskazówki mistrza głęboko zapadły w świadomości młodego podówczas pisarza. Dlatego też wiele radości daje mu praca nad wychowaniem młodych pisarzy. Odczuwa szczere zadowolenie, widząc ich pierwsze sukcesy, widząc pogłębiającą się świadomość misji społecznej pisarza. Wielu wychowanków Fiedina, których rękopisy przed paru laty starannie poprawiał — to dojrzały obecnie pisarze. Wszyscy oni z wdzięcznością wspominają troskliwą opiekę swego pierwszego kierownika, który stawiał im zawsze tak wysokie wymagania.

Fiedin ma doskonale technikę pisarskiego rzemiosła; jednocześnie jednak zdaje sobie sprawę, że sama technika, niezależnie od stopnia swej doskonałości, pozostanie martwa, jeśli nie będzie ożywna szczytną ideą, jeśli nie będzie jej towarzyszyły świadomość misji społecznej pisarza. Dlatego też, wykładając zasady techniki pisarskiej, Fiedin wymaga od młodych pisarzy głębokiej ideowości, ostrego poczucia tego, co nowe.

Głębokie poczucie moralne i wyraźne dostrzeganie perspektywy stanowią specyficzne cechy twórczości Fiedina. Poczują się on — jako pisarz — do moralnej odpowiedzialności za wielką sprawę społeczną, jaką jest literatura, wyuczenie perspektywy pozwala mu dostrzegać nowe horyzonty, nowe cele, do których kroczy człowiek radziecki w swej odważnej ofiarnej pracy.

Fiedin nigdy nie poprzestaje na tym, czego już dokonał, lecz zwraca się myślą ku przyszłości, kontynuuje wytwarzać marsz naprzód.

W. LIDIN.



Dnia 18 i 25 lutego br. odbędą się w ZSRR wybory do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych.
Na zdjęciu: w jednym z ośrodków agitaacyjnych w stolicy Uzbekistanu — Taszkencie — agitatorka Kasimowa przeprowadza pogadankę z sędziyni wyborcami. (SIB)

Spółdzielcy z Grochowa podzielili się dorobkiem rocznej wspólnej pracy

Na walnym zebraniu członków Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Grochowie, w powiecie kutnowskim, w toku dyskusji, która rozwinęła się po sprawozdaniu przewodniczącego zarządu i odczytaniu rocznego bilansu spółdzielni, głos zabrał członek spółdzielni produkcyjnej, Władysław Waśkiewicz.

— Wykaz dniówek obrachunkowych — powiedział — nie został w naszym zespole przeprowadzony sprawnie i w pełni. Niektórzy z nas wyrobili więcej dniówek, niż to podano w ich wykazach.

Słowa jego dotknęły widać sprawy, leżące głęboko na sercu wszystkim członkom spółdzielni. Toteż często padały ostre słowa krytyki pod adresem przewodniczącego spółdzielni, Eugeniusza Kwiatka.

Nikt nie zarzucił mu nieuczciwości przy obliczaniu dniówek obrachunkowych. W ciągu prawie dwóch lat istnienia spółdzielni poznano go dobrze, wiadomo, że jest rzetelny, że dla dobra spółdzielni wkłada pracy więcej niż inni. Na czym innym po leżała sprawa niewłaściwego obliczenia ilości wyrobionych przez członków spółdzielni dniówek.



Stefan Matuszewski, oboroczy spółdzielni produkcyjnej w Grochowie

czują się prawdziwymi gospodarzami swej wspólnej gospodarki, że ostra krytyka odpowiadają na każdy błąd popełniony w pracy spółdzielni.

A praca ta przyniosła już piękne owoce, choćby w postaci wysokiej, przeszło 27 złotych wynoszącej wartości dniówek obrachunkowej. Użytko ją dzięki umiejętnej i starannej uprawie spółdzielczej ziemi, wydająca obecnie obfite plony.

Dawniej, gospodarując na swych indywidualnych, niewielkich działkach, nie rozporządzając odpowiednimi narzędziami rolniczymi, ani nie stosując nawozów sztucznych — otrzymywali z jednego hektara najwyżej 14 kwintali żyta. Teraz na tych samych gruntach dzięki maszynowej obróbce roli, korzystaniu z pomocy agronoma powiatowego i POM, należytemu zasileniu gleby nawozami sztucznymi, osiagają z 1 hektara aż 22 kwintale żyta, podczas gdy kulacy z sąsiednich wiosek otrzymują z hektara tylko 17 kwintali.

Gospodarujący indywidualnie z jednego hektara ziemi zbierają 16 kwintali pszenicy — w spółdzielni zaś uzyskuje się 23 kwintale, jęczmienia 25 kwintali (gospodarujący indywidualnie tylko 16 kwintali), 35 kwintali owsa (gospodarujący indywidualnie tylko 22 kwintale).

I to są właśnie źródła wysokiej dniówki obrachunkowej w spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, w tym tkwią przyczyny pokaźnych dochodów jej członków.

DOCHÓD — STWARZAJĄCY DOBROBYT

Ogólny dochód spółdzielni produkcyjnej w Grochowie za rok 1950 wyniósł 170.000 złotych, z tego 113.596 zł czystego zysku. Po obliczeniu 10 proc. na fundusz inwestycyjny, 3 proc. na fundusz społeczny i 7 proc. za spłaty inwentarowe — przeszło 90 tys.

złotych pozostało do podziału wśród członków.

Suma rozchodu spółdzielni objęła wszystkie inwestycje spółdzielcze, 27.391 zł kosztowały remonty obór i chlewów, 2.740 zł wydano na naprawy i zakup maszyn rolniczych, 37.721 złotych na zakup bydła. Resztę pochłonął zakup nasion siewnych i inne wydatki spółdzielni, m. in. 11 tys. złotych przeznaczyła spółdzielnia na budowę swej świetlicy. W ciągu ubiegłego roku w spółdzielni produkcyjnej w Grochowie wniesiono kilka wygodnych jednorodzinnych domków dla członków spółdzielni, doprowadzono światło elektryczne nie tylko do spółdzielni, ale również do całego Grochowa.

Wysoka dniówka obrachunkowa przyniosła członkom spółdzielni znaczne dochody. Rodzina Stefana Matuszewskiego (2 osoby — 397 wyrobionych dniówek obrachunkowych) otrzymała 10.739 złotych rocznego dochodu, sam Stefan Matuszewski, który przeprowadził 346 dniówek, otrzymał 9303 złotych. Rodzina Stanisława Garbaczki, w której 2 osoby przeprowadziły 207 dniówek, otrzymała 5.445 zł, Stanisław Wiśniewski otrzymał 5.949 złotych, Marcin Orzechowski — 5.170 złotych, Eugeniusz Kwiatek — 6.110 złotych. A przecież każdy z członków spółdzielni uprawia poza tym własną działkę przyzagrodową, posiada zazwyczaj dwie krowy, które przynoszą mu dodatkowe, niemałe dochody.

Roczny bilans spółdzielni produkcyjnej w Grochowie mówi sam za siebie. Jego liczby potwierdzają w pełni słuszność polityki partii, która przed małorolnym i średniorolnym chłopstwem otworzyła możliwości dostawniejszego i radośniejszego życia w zespole.

ŹRÓDŁA KRYTYKI

Lecz w czym tkwi przyczyna ostrej krytyki podczas dyskusji, z którą wystąpiło po odczytaniu rocznego bilansu? Jakże są źródła niezadowolenia członków spółdzielni z wykazu przeprowadzonych przez nich dni roboczych?

— Kiedy przystępowaliśmy do zespołowej gospodarki — oświadczył członek grochowskiej spółdzielni, Marcin Orzechowski — niechętni naszej spółdzielni straszliwy nadmierny pacy według norm, z których nie będziemy mogli wywiązać. I nie wprowadziliśmy dokładnych norm na szereg pracy w spółdzielni, po prostu kreską w zeszycie odnotowywano dni pracy. Ulegliśmy kulakowskiemu gadaniu i teraz, po dwóch latach, dotkliwie odczuwamy swój błąd.

— Odstąpiliśmy od linii Partii — stwierdza przewodniczący spółdzielni, Kwiatek — która wskazywała, że służną ocenę pracy każdego osiągnięcia można tylko przez stosowanie dokładnych norm pracy. To nasze odstępstwo wywołuje dziś słuszne niezado-

dolenie wśród członków naszej spółdzielni, którzy w sporządzonym przez nas wykazie nie widzą dokładnego odbicia swego trudu.

— Sama praca tworzyła normy — dodaje któryś z członków spółdzielni — i pracowaliśmy według tych nielicznych przepisów norm, które większość spośród nas znacznie przekraczała. Np. przy wywożeniu i rozrzucaeniu obornika przeprowadzaliśmy prace dwie dniówki obrachunkowe i podobnie było przy innych robotach. Dlatego teraz niektórzy czują się pokrzywdzeni i mają rację. Na przyszłość musimy wprowadzić dokładnie obliczone normy.

Przebieg żywej dyskusji dał wyczerpanie w dyskusji w spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, pracy według ustalonych norm, których wykonanie zapisywane będzie natychmiast do książeczek obrachunkowych. Wykaz wyrobionych dniówek obrachunkowych będzie co tydzień umieszczany w świetlicy, aby wszyscy członkowie spółdzielni zorientowali się mogli, jak przedstawia się wydajność ich pracy.

To doświadczenie grochowskiej spółdzielni świadczy najlepiej, jak i inne bywają skutki najdrobniejszych „odchylenia od wskazań Partii w tej nowej dla polskiej wsi przemianie.

Korzystny bilans spółdzielni w Grochowie, swobodna i śmiała krytyka, wykazująca każde nieluzne poczynanie przekonywająco o wyższości gospodarki zespołowej okolicznych, gospodarujących indywidualnie chłopów.

Z. N.

Kontrola wykonania planu podstawowym warunkiem osiągnięć produkcyjnych

Dla zapewnienia całkowitego wcielenia w życie zadań planu, w każdym planowo pracującym ogniwie, a więc i w zakładzie produkcyjnym, niezbędne jest ustanowienie należytej kontroli wykonania planu. Wiąże się ona ściśle i nie rozłącznie z samym planem, z istotą socjalistycznego planowania. „Jeżeli plan nie wiąże się z kontrolą wykonania — stwierdza tow. Molotow — to przekształca się w papierak, w rzecz bez znaczenia”.

Doniosłość kontroli wypływa z faktu, iż plan, to dyrektywa, która musi być obowiązkowo wykonana w nakreślonych rozmiarach i w ściśle wyznaczonym terminie. Kontrola, zapewniając równomierny jej przebieg, zapobiega powstawaniu wszelkich zakłóceń w toku wykonywania planu, a w przypadku zahamowań i trudności — ujawnia ich przyczyny i stanowi podstawę dla opracowania odpowiednich środków zaradczych.

W zakładach, gdzie w pełni docenia się znaczenie kontroli, produkcja przebiega rytmicznie, zgodnie z planem. Istnieją jednak zakłady, w których brak należytej kontroli jest źródłem niewykonania planów, bądź też nierytmicznego wykonywania planów. Jako przykład niech po służy tkalnia ZPB im. Liebknechta, która nie wykonała planu na styczniu. Nie było tam codziennej kontroli wykonywania planów przez poszczególnych tkaczy, załoga nie znała swoich zadań miesięcznych, a majstrowie nie orientowali się, ile wynosi produkcja dzienna ich zespołów. Ani dyrekcje, ani organizacje partyjne nie zwróciły również należytej uwagi na rozluźnienie dyscypliny pracy. Podawana jako główna przyczyna niewykonania planu zła jakość wątków, gdyby była szybko wykryta, również szybko, bez żadnych trudności mogłaby być usunięta i plan byłby wykonany.

Jednakże zadania kontroli nie ograniczają się tylko do zapewnienia równomiernego i całkowitego wykonania ustalonego dla zakładu planu. Wielką rolę odgrywa kontrola również w walce z zaniżonymi planami. Systematyczna kontrola ujawnia rzeczywiste możliwości produkcyjne, ułatwia wykrywanie rezerw, tkwiących w pracy ludzkiej i w maszynach i w organizacji.

Ten dynamiczny, twórczy charakter zadań kontroli, określa jednocześnie jej cechy. Powinna ona być stała i regularna, szybka i sprawna, wreszcie wszechstronna, czyli obejmująca swym zasięgiem wszystkie zagadnienia, związane z wykonywaniem i przekraczaniem planów.

Oznacza to również, że kontrola powinna być objęta także wnoszone przez robotników poprawki do planu, a wyrażające się w konkretnych, indywidualnych i zespołowych zobowiązaniach przekraczania dziennych i miesięcznych planów produkcyjnych, oszczędzania surowców i materiałów, podnoszenia jakości, przyspieszania remontów itp. Kontrola powinna czuć nad tym, by krytyczny i samokrytyczny stosunek załogi do planu i swoich możliwości przyniósł zamierzone przez załogę efekty, by również poszerzony plan został wykonany.

Ważnym warunkiem skuteczności kontroli jest przystąpienie do niej od pierwszych dni realizacji każdego nowego planu, a nawet i wcześniej, co znacznie ułatwia samo wykonanie planu oraz dalsza jego kontrola. Jeszcze przed rozpoczęciem właściwej realizacji planu winna być przeprowadzona kontrola stanu przygotowań w dziedzinie zaopatrzenia zakładu w surowiec, dokumentację techniczną, niezbędną do rozpoczęcia planu oraz kontrola podstawowego dla całego przebiegu planu pracy zagadnienia, jakim jest doprowadzenie planu do całej załogi. Widzieliśmy już na przykładzie tkalni ZPB im. Liebknechta, jakie skutki pociąga za sobą ignorowanie tego problemu.

Dalszym niezwykle istotnym zadaniem kontroli jest sprawdzenie, czy i jak zostały sporządzone plany we-

wnątrzzakładowe, rozkładające roczne zadania na kwartały, miesiące, dekady, dni i zmiany oraz na poszczególne oddziały, brygady i stany wiska robocze. Planowanie we-wnątrzzakładowe jest głównym środkiem organizacyjnym, umożliwiającym terminowe wykonywanie zadań, a jednocześnie najlepszą podstawą dla przebiegu samej kontroli.

Obok badania ilościowych wskaźników, należy przeprowadzać systematyczną kontrolę jakości wyprodukowanych towarów, wykrywać braki, ich rodzaje oraz przyczyny ich powstania. Ważne jest przy tym, aby braki wychwytywać jak najszybciej, w pierwszej fazie ich powstania i w pierwszych sztukach danej serii, gdyż pozwala to na uniknięcie wielokrotnego powtarzania podobnych błędów. Nie należy przeprowadzać kontroli jakości, tak jak to robiono w Zakładach im. Strzelczyka, po wyprodukowaniu całej serii odlewów. Zmuszało to do poważnych dodatkowych prac ha-prawczych, przedłużających proces produkcji i podnoszących koszt własny wyrobu.

Przy codziennej kontroli realizacji planu szczególną uwagę należy zwracać na zagadnienia, mające zasadnicze znaczenie dla wykonania planu tj. wydajność pracy, obniżka kosztów własnych oraz stopień planowanego postępu technicznego.

Przez pojęcie „postęp techniczny” należy rozumieć nie tylko instalacje nowych maszyn i wprowadzenie nowoczesnych procesów technologicznych. To również pełne wykorzystanie parku maszynowego oraz bieżące, najmniejsze nawet, usprawnienia produkcyjne. Brak kontroli nad maszynami w jednym z oddziałów ZPB im. Stalina doprowadził do tego, że do niedawna jeszcze na ogólną ilość 84 maszyn — 30 zanieczyszczonych pracowało na za-

niżonych obrotach i produkowało przedzie niższej jakości.

Sprawdzając wyniki walki o obniżkę kosztów własnych, kontrola bada prawidłowość zużycia materiałów, surowców i paliwa, stan zapasów i gotowych produktów, interweniuje w przypadku stwierdzenia, iż nagromadzone są one w nadmiernych ilościach, lub gdy jest ich za mało. Bardzo ważną sprawą jest stała kontrola realizacji systemu oszczędnościowego i tam, gdzie jeszcze go nie ma — wprowadzenie stosownych norm zużycia materiałów. W czasie kontroli winny być wreszcie ujawnione wszystkie rezerwy, mające znaczenie dla potaniaenia produkcji.

Zadania kontroli są bardzo poważne i bardzo rozległe. Kto odpowiada i zajmuje się kontrolą? W związku z zasadą jednoosobowego kierownictwa, w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za należyte zorganizowanie kontroli i za samą kontrolę jest kierownik zakładu. „Kierować — uczy towarzysz Stalin — znaczą kontrolować wykonanie dyrektyw”. Dyrektor ma do swojej pomocy cały rozległy aparat kontroli, który specjalizuje się i nastawia wyłącznie na kontrolę.

Ale kontrola nie jest wyłącznie sprawą dyrekcji. Sprawa kontroli realizacji planu i rozwoju zakładu jest zadaniem całej załogi. Kontrola kieruje organizacją partijną, która wychowuje i mobilizuje załogę do walki o plan, o jego realizację i która jednocześnie czuwa nad sprawnym wykonaniem planu, pomaga w porę usuwać wszelkie trudności stojące temu na przeszkodzie. Szczególnie wielką rolę mają do spełnienia grupy partyjne, związane bezpośrednio z tokiem produkcji i mogące natychmiast zaszygnalizować niepożądane zjawiska i zmobilizować swój odcinek do ich likwidacji. Sprawa kontroli, jest wreszcie zadaniem organizacji zwią-

Uplynnąć zbędne remanenty

Administracja ZPW im. Bardowskiego wysłała w 1948 r. do Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego wykaz zbędnych artykułów elektrotechnicznych. W związku z tym zakład nasz odwie-dzały różne komisje z CZMPW, CZPW i innych instytucji. Nie wypłynęły one jednak na zmniejszenie naszych remanentów. Z olbrzymich zapasów, z których niektóre mogłyby zasposkajać nasze potrzeby w ciągu wielu lat, sprzedano tylko 5 sztuk rozetek porcelanowych.

Na interwencję pełnomocnika naszych zakładów do spraw upłynnienia zbędnych remanentów kierownik Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, ob. Zarębski, oświadczył, że Centrala ta nie ma obowiązku przyjmowania zgłoszonych

przez nas remanentów. Nadmienić on przy tym, że poszczególne zakłady nie chcą korzystać z oferowanych im artykułów. Natomiast na odprawie pełnomocników w ub. roku przedstawił MPL stwierdził, że obowiązkiem central handlowych jest sprowadzanie zbędnych remanentów do swych magazynów. Coś tu zatem jest nie w porządku.

Akcja upłynnienia remanentów stanowi dzisiaj palące zagadnienie i należy energicznie przystąpić do jej szybkiego zakończenia.

STANISŁAW PYTŁOCH,
ZPW im. Bardowskiego.

Współzawodnictwo fabryk przemysłu spożywczego

Załoga Państwowych Zakładów Przetwórstwa Owocowego „Winiary” w Warce wezwała w ubiegłym miesiącu do współzawodnictwa międzyzakładowego robotników Państwowej Wytwórni Win „Syrena” w Łodzi. Załoga „Syrena” wezwanie przyjęła i równocześnie wezwała do współzawodnictwa robotników „Likowin” w Poznaniu oraz Wytwórni Kujawskiej w Kruszwicy. Należy podkreślić, że załoga „Syrena” w Łodzi użyła w ub. roku pierwsze miejsce pod względem jakości produkcji oraz drugie miejsce w ogólnokrajowej klasyfikacji.

KONRAD BOROWSKI
Wytwórnia Win „Syrena”

Doprowadzić plan do każdego robotnika

W czerwcu ubiegłego roku sporządzone zostały w ZPW im. J. Dąbrowskiego specjalne ramki dla oddziałów produkcyjnych do wykazów baz akordowych i cen jednostkowych na produkowane artykuły. Ramki dostarczone Wydziałowi Pracy i Płacy, gdzie miały być opracowane po wyższe wykazy. Jednak szef wydziału, ob. Gabryjelski, do obecnej chwili nie dopilnował ich wykonania. Ramki te poniewierają się w biurze, a robotnice jak nie widzieli, tak i do tego czasu nie wiedzą, jakie obowiązują ich bazy produkcyjne.

Obecnie, gdy cały ruch współzawodnictwa pracy oparty jest na konkretnych zobowiązaniach, załoga stanowczo domaga się, aby administracja zakładu pracy doprowadziła plany produkcyjne do każdego stanowiska roboczego.

STANISŁAW BOJKOWSKI,
Zgierskie Zakłady Przemysłu Włókienniczego im. J. Dąbrowskiego.

Bezmyślne marnotrawstwo

W fabryce naszej, ZPB im. Marchlewskiego dostarczane bywają do palenisk kotłowych bele z cewkami drewnianymi i bakelityowymi. Cewki te są rzekomo zniszczone i nie nadają się jakoby do użytku, w istocie jednak bynajmniej tak nie jest. Bele te zawierają znaczne ilości dobrych cewek, a nawet na niektórych znajduje się jeszcze przedzia.

Tego rodzaju lekkomyślne marnotrawstwo uprawiane jest już od kilku lat. Ilości spalanych w ten sposób bel są bardzo znaczne; na przykład w styczniu br. poszły z dymem 24 bele różnych wielkości.

TADEUSZ KRACINSKI
ZPB im. Marchlewskiego

Młodzieżowe brygady produkcyjne im. Ho Chi minha i Kim Ir Sena

W związku ze zbliżającym się dniem 21 lutego — dniem międzynarodowej solidarności z młodzieżą, walczącą z uciskiem kolonialnym — w ZPDZ im. Rychlińskiego młode szwaczki zorganizowały brygady produkcyjne, nazywając je imionami przywódców ludów walczących o swe wyzwolenie.

Jedną z tych brygad przyjęła imię prezydenta Wietnamu Ho Chi minha. Na czele tej brygady stanęła ob. Wiśniewska, przodownica pracy, wy-

rabiająca 160 proc. bazy. Druga brygada, również półosobowa, przybrała imię przywódcy ludu koreańskiego Kim Ir Sena.

Członkowie tych brygad wzywają młodzież łódzkich zakładów przemysłowych do tworzenia podobnych brygad, do zwiększenia udziału młodzieży w walce o pokój, do zamianifestowania międzynarodowej solidarności z młodzieżą krajów, walczących z imperialistami.

Z. B.

Ukrócić kulackie metody oszustwa

Odbywający się obecnie planowy skup zboża odstawia przed nami w całości oblicze naszych przyjaciół lub wrogów. Chłopi w olbrzymiej większości rozumieją znaczenie tej akcji i chętnie odstawiają zboże do miejsc skupu. W wielu wypadkach

przypadało. Małorolni bowiem doskonale pojmują, iż rząd robotniczo-chłopski dąży do ustalenia dobrobytu i szczęścia robotników oraz chłopów.

Istnieją jednak na wsi kulacy, którzy wykazują na każdym kroku

koś uchylić od tego obowiązku. Aby zmniejszyć posiadane zapasy zboża przemełł 10 metrów żyta na mąkę i zastanawiał się, co zrobić z owsem, którego też posiadał pokaźną ilość. Bogaczowi trudno się pogodzić z myślą odsprzedania państwu nadwyżki zboża i dlatego wolał ukryć je w ziemi. Tak też uczynił i potajemnie zakopał 15 kwintali ziarna w stodole. Oto, jak postępuje wróg rządu ludowego, wróg pracującego chłopstwa.

Wreszcie gromada zdemaskowała szkodnika i wyszukiwacza. Takich kulaków, jak Czech z gromady Brzózki jest znacznie więcej i dlatego należy wzmocnić naszą czujność i demaskować tych wszystkich wrogów klasowych, którzy przez sabotaż wanie akcji planowego skupu zboża chcą opóźnić nasz marsz do dobrobytu. Trzeba, aby organizacje partyjne pomogły chłopom małorolnym i średniorolnym w wykrywaniu i piętnowaniu tego rodzaju szkodników jak Czech.

Terminowe wykonanie skupu zboża, to pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, to zaangażowanie robotników z miast w chleb, to realizacja wielkich zadań Planu 6-letniego wspólnym wysiłkiem chłopca oraz robotnika.

(Z.R.)

Grupa partyjna usuwa niedociągnięcia

Pierwsze grupy w ZPB im. 1 Maja utworzone zostały w przedziałni średnioprzedniej i układałni. Organizatorem grupy partyjnej w przedziałni wybrany został obciagacz, tow. Marian Sorbion, zaś w układałni tow. Jasińska.

Grupa w przedziałni średnioprzedniej przystąpiła od razu do usuwania niedociągnięć. Na zebraniu, odbytym pod kierownictwem tow. Sorbiona, poddano analizie stosunek do pracy poszczególnych pracowników. Stwierdzono, że majster Brudel niewłaściwie odnosi się do przedka, nie pomaga im, ani ich nie instruje. Zbadanie tej sprawy i wyciągnięcie słusznych wniosków w stosunku do ob. Brudla przyczyni się do lepszej pracy naszego oddziału.

W. JASTRZĘBSKI
ZPB im. 1 Maja

Zaniedbana konserwacja maszyn

Zakłady im. Róży Luksemburg zna nie są ze swych osiągnięć produkcyjnych. Jednak istnieje u nas wiele niedociągnięć, które należy jak najszybciej usunąć.

Jedną z naszych dotkliwych bolączek jest sprawa konserwacji maszyn. Brygada majstra ob. Kotońskie-go, uważając prawdopodobnie, że maszyny same się wysmarują, zaniedbuje swe obowiązki.

Inną bolączką stanowią odpadki przedziałnicze, porozrzucane po podłogach różnych działów. Nikt nie po-myslał o ich zbieraniu i magazynowaniu. Odpadki te nadają się jeszcze doskonale do użytku i należy prawi-dłowo nimi gospodarować.

IRENA WIELUSIEK
ZPB im. Róży Luksemburg



U kulaka Aleksandra Klila z gromady Stolec Nowy, w pow. makowskim odkryto duże zapasy zboża, schowane w lół-lu miejscach. Do tychczas Kłik twierdził, że żadnych zapasów nie ma i że legal w dostawie zboża oraz w placeniu podatku. Ukryste zboże okazało się zniszczone w 60 0/0. Zboże skonfiskowano, a kulak stanie w najbliższych dniach przed sądem. Na zdjęciu: soltys Kryszak i robotnik rolny Cichuta pokazu-ją łół-dwałki, w którym zakopany był kosz ze zbożem. (Foto-AR)

małorolni przekraczają ustalone pierwotnie ilości i odstawiają zboże z nadwyżką.

W gminie Regnów powiatu rawsko-mazowieckiego na przykład biedni chłopcy: Rosiński i Boguszewski, chociaż obciążeni liczną rodziną, odstawili państwu więcej, niż na nich

wrogie stosunkowanie wobec państwa i pracujących chłopów.

W tej samej gminie, w gromadzie Brzózki, mieszka bogaty gospodarz Roman Czech. Z nienawiścią odnosi się on do wszystkich co postępuje. Czech nie kwapił się z odstawą żyta, licząc na to, że może uda się ja-

Gmina Wiskitno nie pozostanie w tyle w akcji skupu nadwyżek zbożowych

Gmina Wiskitno powiatu łódzkiego do dnia 12 bm. wykonała plan skupu zboża w 90 proc. Pod tym względem pozostaje opóźniona w stosunku do niektórych gmin powiatu, które już plan odstawiły całkowicie.

Wykonali, a nawet przekroczyli. Lecz ambicją chłopów gminy Wiskitno jest jak najszybciej odstawić resztę zboża. Wszyscy małorolni i średniorolni chłopcy chętnie odwożą swe nadwyżki zboża. Wyróżniają się gromady Kalino i Wiskitno, którym niewiele już pozostało do wypełnienia planu. Codziennie do punktu skupu ciągną wozy z zasiadającymi na nich radośnie uśmiechniętymi chłopami mało i średniorolnymi, pełniącymi dumą, że przez terminowe dostarczenie państwu zboża przyczyniają się do realizacji Planu

6-letniego i utrwalenia pokoju na świecie.

— Dobra rzecz ten planowy skup zboża — mówi właściciel 3-hektarowego gospodarstwa, Marian Czech, z gromady Kalino do sąsiada, tuż za nim jadącego na wozie naladowanym zbożem. — Gdy przyjdzie przed-nówek, to bogacze więcej nie będą już mieli tyle zboża, aby móc nim spekulować. Zaś my, biedniacy, nie pójdziemy do nich, jak to dawniej bywało, ażeby z taski użyzczyli nam nieco żyta za odrobek w żniwa. W gminnej spółdzielni będziemy mogli nabyć mąkę po cenach stałych.

— Tak, trzeba stwierdzić, że dzisiaj biedniak nie jest już zdany na łaskę i nielaskę kulaków — odpo-

wiada jego sąsiad. — Państwo trosz-czy się o nas, spiesząc nam na każdym kroku z pomocą.

Podobne rozmowy prowadzą chłopcy małorolni i średniorolni na punkcie skupu, oczekując na swoją kolejkę.

We wszystkich gromadach gminy Wiskitno widać gorączkową pracę. Przy stodółkach warczą młocarnie, młócąc zboże dla ludności miast. Chłopi chcą jak najrychleź wywazać się ze swych zobowiązań wobec Państwa, bo przecież gmina Wiskitno nie może pozostać w tyle. Trzeba więc szybko odrobić zaległości. Każdy dzień jest drogi. Należy także przypilnować, ażeby i bogacze wypełnili swe zobowiązania. Wszyscy na równi muszą wykonać plan odstawy zboża. Zwycięska realizacja tych zadań — to dobrobyt mas pracujących, o który walczą robotnik i chłop pracujący w nierozdzielnym sojuszu robotniczo-chłopskim.

STANISŁAWA WAWSZKO
wieś Kalino
powiat łódzki

DAMY KRAJOWI WIECEJ WĘGLA!

- GÓRNICZY Z CAŁEGO KRAJU ODPOWIADAJĄ NA APPEL BRVGADZYSTY KOPALNI „VICTORIA”

Tow. B. WALTOSZA
ZOBOWIAZUJĄC SIĘ:

- ZWIĘKSZYĆ GŁĘBOKOŚĆ WRĘBU
- SKRÓCIĆ WYKONANIE CYKLU
- ZWIĘKSZYĆ WYDAJNOŚĆ
- PODNIEŚĆ CZYSTOŚĆ UROBKU

(AR)

Nieodpowiedni lokal na świetlicę

Koło ZMP przy ZPP im. Lucjana Szenwald, Zakład E, liczy przeszło 40 członków. Nasza świetlica, o ile w ogóle można ten lokal nazwać świetlicą — posiada wymiary 3x2 metry. Koło nasze prowadzi tu szkolenie ideologiczne, ale nieodpowiedni lokal utrudnia nam ogromnie pracę.

Szkolenie wygląda w ten sposób, że członkowie kola, nie mając pomieszczenia w świetlicy, stoją w korytarzu i w bramie.

Naturalnie, w takich warunkach nie ma mowy o pracy kulturalno-oświatowej. Na terenie naszych zakładów istniał np. balet, który był przodującym zespołem tanecznym w Łodzi. Musieliśmy go rozwiązać, bowiem gdy Komisja Higieny i Bezpieczeństwa Pracy spozstrzegła w jakich warunkach odbywają się ćwiczenia — w ciasnej świetlicy i na kamiennej posadzce — kategoriycznie zabroniła ze-

społowi prowadzić pracę, ponieważ zagrażało to zdrowiu uczestników zespołu.

Na terenie naszych zakładów znajduje się pięciopokojowe mieszkanie, zajmowane przez rodzinę, złożoną z 4 osób. Kilkakrotnie zwracaliśmy się do naszego związku z prośbą, o dopomożenie nam w uzyskaniu tego pomieszczenia na lokal dla świetlicy. Czyniono podobno pewne zabiegi i rzekomo dla właściciela tego mieszkania miano wystarać się o jakiś inny lokal. Do wyprowadzki jednak nie doszło.

Wobec tego zwracamy się do właściwych czynników o zainteresowanie się sprawą odpowiedniego pomieszczenia dla naszej świetlicy, co umożliwiłoby nam pracę szkoleniową i kulturalno-oświatową.

ZMP-owcy
z ZPP im. Lucjana Szenwald.

KRONIKA RADOMSKA

Praca na nowych normach zwiększyła zarobki robotników

Z dniem 15 stycznia b.r. załoga Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego rozpoczęła pracę na nowych normach. Aktywni robotnicy, analizując możliwości parku maszynowego i biorąc pod uwagę szereg wprowadzonych ostatnio usprawnień technicznych, zaproponowali podwyższenie norm o przeszło 3 procent. Na ogólnym zebraniu całej załogi, po ostatecznym przeanalizowaniu wszystkich możliwości, uchwalono podwyższyć normy o 3,6 procent.

Padły wówczas wypowiedzi, że w początkowym okresie będą trudności przy realizowaniu podwyższonych norm i może zaistnieć wypadek, że przeciętne zarobki robotników obniżą się. Życie zadawało kłam tym twierdzeniom.

Nowe słuszne normy produkcyjne zmobilizowały robotników do podniesienia wydajności pracy i przyczyniły się do podniesienia przeciętnych zarobków robotniczych, nawet w pierwszym, najtrudniejszym okresie.

Brak jest jeszcze dokładnych obliczeń w jakim stopniu pracownicy poszczególnych działów realizują nowe normy produkcyjne. Obliczenia te gotowe będą dopiero za kilka dni. Na podstawie jednak list płac, które sporządzone zostały na podstawie ilości wyprodukowanych sztuk i elementów, wykonanych przez pracowników poszczególnych oddziałów, stwierdzić można, że przy pracy na nowych normach — podniosły się przeciętne zarobki robotników, gdyż podniosła się wydajność pracy.

W niektórych oddziałach wzrost przeciętnych zarobków jest znaczny. Na przykład w oddziale wykończalni polysków wyniósł on 11 groszy na jedną roboczo-godzinę.

Na 12 oddziałów produkcyjnych w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego wzrost przeciętnych zarobków zanotowano w okresie od 15 do 31 stycznia w 8 oddziałach, a mianowicie: na oddziale manipulacji łań, na oddziale obróbki mechanicznej wstępniej, na oddziale obróbki właściwej, w polturni, w śrubarni, na oddziale wykończalni polysków,

w matowni i na oddziale fabryka cwi deszczek. Na czterech pozostałych oddziałach produkcyjnych zarobki utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Zaznaczyć należy, że dane te dotyczą pierwszego, najtrudniejszego okresu. W miarę dalszego usprawniania cyklu produkcyjnego i dalszego podnoszenia wydajności pracy, przeciętna zarobków wzrośnie.

Rewizja norm przyniesie zakładom zwiększoną wydajność pracy. Przyczyni się to do obniżenia kosztów własnych produkcji, podniesie rentowność zakładu.

Wybory w grupach związkowych w Zjednoczonych Hutach Szkła Gospodarczego

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca w Zjednoczonych Hutach Szkła Gospodarczego w Radomsku przystąpiono do reorganizacji grup związkowych oraz do wyborów nowych mężów zaufania. Akcja wyborcza zakończona została w dniu 6 bm.

Analizując dotychczasową pracę grup związkowych w Zjednoczonych Hutach Szkła Gospodarczego stwierdzono, że nie wypełniały one poprzednio należycie swych zadań. Odczuwał się brak opieki i kontroli nad pracą grup związkowych ze strony rady zakładowej. Wielu mężów zaufania ograniczało swą działalność jedynie do zbierania składek. Nie uaktywniali oni członków swej grupy i nie interesowali się w dostatecznej mierze zagadnieniami współzawodnictwa pracy i racjonalizacji, warunkami higieny i bezpieczeństwa pracy.

Poprzedni skład grup związkowych nie był właściwy, gdyż nie uwzględniał zagadnienia więzi produkcyjnej. Mężom zaufania trudno było kierować właściwie pracą członków swych grup.

Przeprowadzona ostatnio reorganizacja grup związkowych stworzyła grup liczącą przeciętnie około 30 pracowników, zatrudnionych przy jednym cyklu produkcji.

Przy wyborze nowych mężów zaufania brano pod uwagę zainteresowanie wykazane przez kandydatów dla spraw produkcji oraz ich dotychczasową pracę na odcinku związkowym. Z poprzednich 8 mężów zaufania wybrano ponownie zaledwie trzech, mianowicie: Eugeniusza Gnońskiego, Tadeusza Kuczyńskiego i Marię Leskę. Na stanowisku mężów zaufania wywiązywali się oni poprzednio dobrze ze swych zadań, urzędali zebrania członków grup związkowych, na których omawiane były aktualne zagadnienia produkcyjne, sprawy dyscypliny pracy i współzawodnictwa.

Nowowyrabiani mężowie zaufania rekrutowali się ze znanych na terenie zakładu aktywistów związkowych.

Spodziewać się należy, że obecnie po przeprowadzeniu reorganizacji grup związkowych i dokonaniu wyborów mężów zaufania, sytuacja na odcinku pracy związkowej

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej załatwia skargi i zażalenia

Wprowadzenie przez członków Prezydium Powiatowej Rady Narodowej dni przyjęć obywateli naszego powiatu — ogół mieszkańców powiatu radomszczańskiego powitał z wielkim zadowoleniem. W każdy czwartek w godzinach od 9 do 17 można spotkać w gmachu Prezydium przy ulicy Zymierskiego 34 wielu interesantów przybywających tu ze skargami i bolączkami. Przedstawiciele terenowej władzy ludowej starają się załatwić w możliwie najszybszym terminie wszelkie przedłożone sprawy.

Spółceństwo radomszczańskie docenia doniosła uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów. Sprawy dotychczas wnoszone są słusznie i uzasadnione. Do Biura Skarg i Zażaleń Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wpłynęło już 41 zażaleń.

Ob. Władysław Kaśkasz z gromady Perzyny, gmina Wielgomłyny, będąc sołtysem nie otrzymał zasiłku rodzinnego za październik 1949 roku. Na skutek wniesionego przez niego zażalenia, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku rozpatrzyło sprawę i poleciło Prezydium Gminnej Rady w Wielgomłynie wypłacić należny zasiłek rodzinny.

Jeden z mieszkańców gminy Maluszyn doniósł w liście, że droga wiejska na odcinku Maluszyn — Ciężkowicki jest niezdatna do użytku i trudno ją przebyć furmankom wiejskim. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku zażądało się tą sprawą i po zbadaniu sytuacji poleciło Gminnej Radzie Narodowej w Maluszynie bez zwłoczności przystąpić do naprawy drogi.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku rozpatrzyło już wiele skarg i zażaleń. Wszystkie one zostały szybko załatwione.

Nauczyciele radzą nad podniesieniem wyników nauczania

Przed kilku dniami w sali szkoły podstawowej Nr 2 w Radomsku odbyła się konferencja kierowników szkół podstawowych z terenu miasta i powiatu radomszczańskie. W toku obrad zebrani zanalizowali wyniki nauczania w szkołach podstawowych w pierwszym półroczu bieżącego roku.

Według oceny kierownika Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, ob. Tadeusza Drabińskiego, wyniki nauczania nie były zadowalające. W pierwszym półroczu zaznaczyła się znaczna ilość ocen niedostatecznych, znaczna część młodzieży szkolnej w niedostatecznym stopniu opanowała przerabiany materiał. Dobrymi wynikami wykazali się jedynie uczniowie dwóch szkół podstawowych w powiecie: szkoły podstawowej w Woli Jedlińskiej (gmina Radziecho-

wice) i szkoły podstawowej w Szczepociach (gmina Radomsko). W szkołach tych za pierwszy okres bieżącego roku szkolnego nie zanotowano ani jednej oceny niedostatecznej.

W dyskusji kierownicy szkół podstawowych uskarżali się na brak współpracy rodziców ze szkołą. Rodzice nie zwracają uwagi na to, czy dzieci ich odrabiają zadane lekcje. Znacznymi osiągnięciami na tym odcinku wykazał się moga szkolne koła ZHP.

Na konferencji postanowiono, że celem opracowania metod walki o podniesienie wyników nauczania w drugim półroczu, zwołana będzie ogólna konferencja wszystkich kierowników szkół podstawowych z terenu miasta i powiatu radomszczańskie.

W gminie Woźniki przekroczono plan odstawy zboża

W powiecie piotrkowskim w akcji odstawy zboża w gminie Woźniki na pierwsze miejsce wysunęły się gromady Suchcice i Wdowin, które odstawiły ponad plan 7,5 tony zboża. Gromada Huta odstawiła ponad plan 2,5 tony zboża, a gromada Miłaków 0,6 tony. Zboże z tych gromad było odstawiane manifestacyjnie na punkty skupu. (B)

W Sulejowie uruchomiono mechaniczną gremplarnię

W Sulejowie została uruchomiona uspołeczniona mechaniczna gremplarnia wełny. Uruchomienie mechanicznej gremplarni w Sulejowie jest dużym ułatwieniem dla ludności okolicznych wiosek, która dotychczas wełnę do gremplowania musiała zwozić do Piotrkowa.

Przedszkole na Bugaju otrzyma ogród

Przedszkole Zakładów Drzewnych na Bugaju otrzyma duży ogród, w którym zainstaluje się urządzenia zabawowe dla dzieci. Ogród ten powstanie z połączenia szeregu drobnych ogródków pracowników, przekazanych na ten cel przez członków Komitetu Rodzicielskiego przy Przedszkolu

Rozbudzić życie kulturalne Piotrkowa

Zamieszczony na łamach naszej gazety list ob. Anny Morawskiej omawiający życie kulturalne Piotrkowa, znalazł żywy odzew, gdyż w Piotrkowie brak jest interesujących przedstawieli teatralnych, koncertów, słabo przebiega akcja odczytowa.

Niedociągnięcia na tym odcinku są bolączką nie tylko setek kształcącej się w naszym mieście młodzieży, ale budzą niezadowolenie wśród szerokiego mas ludzi pracy.

Oto jak naświetla tę sprawę ob. Stanisława Jaworska, pracownica piotrkowskiej fabryki szkielek.

— Od dwóch miesięcy w życiu kulturalnym Piotrkowa i powiatu panuje kompletna cisza. Dawniej odwiedzały nas zespoły łódzkiej delegatury „Artosus”, „Teatr Czesłowski”, zespoły artystów warszawskich i inne. Mieszkańcy miasta chcieliby słuchać koncertów i widzieć współczesne sztuki teatralne. Niestety, teatry

KRONIKA PIOTRKOWA

Nagrody dla młodzieżowych przodowników pracy

W auli Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie odbyła się uroczystość rozdania nagród przodującym w współzawodnictwie pracy i racjonalizatorstwie, młodzieżowym brygadom produkcyjnym ZMP.

Referat okolicznościowy wygłosił przedstawiciel Zarządu Miejskiego ZMP ob. Józef Łagwa. Prelegent podkreślił osiągnięcia ZMP-owskich brygad produkcyjnych w zakładach pracy na terenie Piotrkowa i powiatu piotrkowskiego w pierwszym roku Planu 6-letniego.

W hucie szkła butelkowego „Feniks”, brygada szturmowa brygadisty ob. Mariana Piejka zlikwidowała 120 „waskie gardła” w produkcji. Dawniej osiągnęto tu 100 procent normy — obecnie zaś szturmowa brygada młodzieżowa po zastosowaniu nowych metod pracy, wykonuje systematycznie 123 procent normy.

W hucie szkła „Hortensja” brygada szturmowa ob. Świstaka wykonywała 192 procent normy — przedtem wyrabiano tu 120 procent.

Brygada Kędziory i Lachcika w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Nr 22, gdy starzy fachowcy betoniarze uznali za nie możliwe wykonanie pewnych prac,

podjęła się wykonania tego poważnego i trudnego zadania. Dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu ob. Kędziory zaoszczędzono 2.000 metrów kwadratowych desek.

Młodzieżowa brygada parowozowni PKP w Piotrkowie pod kierownictwem Czesława Widulskiego, przejechała 100 tys. km. bez naprawy parowozu i 60 tys. km. bez plukania kotła. Załoga parowozu otrzymała przechodni proporzec współzawodnictwa pracy. Obecnie zorganizowano już tu trzy parowozowe brygady, które przekraczają przeciętnie 200 proc. ustalonej normy.

W Zakładach Przemysłu Bawelnianego w Moszczenicy, brygada młodzieżowa pod nazwą „Pionier”, pod kierownictwem Janiny Swarkowskiej, w czwartym kwartale 1950 roku zdobyła pierwszą nagrodę za wykonanie normy w 120 procentach (w tym 85 proc. primy). Brygada brygadystki Henryki Smolki wykonała w czwartym kwartale 108 procent, a brygada „Awangarda”, pod kierownictwem Janiny Pałay wykonała 100 procent normy i 78 procent primy. Ob. Janina Pałaya była już trzykrotnie nagradzana za wyniki we współzawodnictwie pracy.

W Moszczenickich Zakładach Przemysłu Bawelnianego w indywidualnym współzawodnictwie pracy, na czoło przodowników wysuwają się również młodzieżowcy (tkaczkini): Bolesława Gajda, Antonina Dzieciół, Włodzimiera Zerka i Stanisława Antoszczyk. Wyrabiają one przeciętnie 124 procent normy, w tym 78 procent primy.

W Zakładach Przemysłu Bawelnianego w Belchatowie przodowała ob. Róża Kutner, która wyrabiła 114 procent normy oraz Tadeusz Grondys, który osiągnął 149 procent normy.

Również dobre wyniki dał młodzieżowy ruch współzawodnictwa pracy na terenie Fabryki Ceraty w Wojciechowie. Współzawodnictwem objęto całą młodzież ZMP-owska. W indywidualnym współzawodnictwie w Wojciechowie wyróżnili się: Tadeusz Ciesielski, wyrabiałycy 150 procent normy, Adam Con — 147 proc. i Jan Konopka — 139 proc.

Na terenie Piotrkowa i powiatu piotrkowskiego w zakładach pracy powstają młodzieżowe kluby racjonalizatorów, które opracowują nowe usprawnienia w produkcji.

Młodzieżowym przodownikom pracy wręczono dyplomy uznania oraz nagrody. Stanisław Kędziora otrzymał aparat fotograficzny, Zbigniew Lachcik — teczkę, Czesław Uszczak — zegarek, Marian Adamus — kanadyjkę, 32 młodzieżowców otrzymało nagrody w postaci kuponów materiału, portfeli, rekawiczek oraz książeczek PKO z wkładami pieniężnymi. Dyplomy uznania otrzymało ponad 80 osób.

Wybory w grupach związkowych w piotrkowskich zakładach pracy

Od 15 stycznia br. na terenie piotrkowskich zakładów pracy i instytucji trwa akcja wyborcza w grupach związkowych. Do chwili obecnej dokonano wyboru 344 mężów zaufania. Ponadto dokonano wyboru 344 społecznych inspektorów pracy i 339 delegatów socjalno-ubezpieczeniowych.

Udział w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych wzięło 8.197

Chłopki podejmują zobowiązania dla uczczenia dnia 8 marca

Z terenu powiatu piotrkowskiego napływają zobowiązania, podejmowane przez kobiety w w związku z przypadającym w dniu 8 marca Międzynarodowym Dniem Kobiet.

Kobiety ze spółdzielni produkcyjnej w Lubiatowie na odbytym zebraniu Koła Gospodyń Postanowiły wciągnąć do tej organizacji wszystkie kobiety zatrudnione w spółdzielni oraz podnieść poziom ich uświadczenia drogą organizowania kursów szkoleniowych, pogadanek i odczytów na tematy związane z zadaniami Planu Sześcioletniego.

Wybory w grupach związkowych w piotrkowskich zakładach pracy

osób. Dyskutanci zabierający głos na zebraniach mówili o konieczności szybszej realizacji Planu 6-letniego, omawiali rozwój współzawodnictwa pracy i poruszyli sprawy związane z podniesieniem wyników produkcji w ich zakładach pracy.

Najlepszy przebieg miały wybory w grupach związkowych w hucie szkła „Hortensja”.

Brak dyżurów lekarskich w Szpitalu Międzykomunalnym

Robotnica huty „Kara” ob. Stanisława Szkatulnik przybyła w dniu 4 lutego między godziną 13 a 15 do Szpitala Międzykomunalnego z dzieckiem, które uległo poparzeniu. Nie tylko, że nie udzielono jej pomocy lekarskiej, ale nie zrobiono nawet koniecznego w takim wypadku opatrunku i skierowano ją do odległej o 2 km. placówki ZLP. Mimo próśb ob. Szkatulnik nie zatelefonowano do Pogotowia, którego samochód mógłby odwieźć chore dziecko.

Nie otrzymawszy żadnej pomocy, ob. Szkatulnik musiała iść pieszo z ciężko poparzoną dzieckiem na rękę do oddalonego ZLP. Mimo udzielenia tu dziecku szyb-

kiej pomocy nie udało się go uratować.

Na marginesie tego wypadku, o którym doniósł nam nasz korespondent fabryczny z huty „Kara” tow. J. Koziński, nasuwa się pytanie, w jaki sposób jest zorganizowane w Szpitalu Międzykomunalnym w Piotrkowie zagadnienie dyżurów lekarskich, skoro takie wypadki, jak wyżej opisany są możliwe. W Szpitalu Międzykomunalnym, do którego nieraz kierują się ludzie w nagłych wypadkach — powinny być stałe dyżury, jeśli już nie lekarzy, których jest jeszcze zbyt mało w Piotrkowie, to przynajmniej przygotowanego do udzielenia pierwszej pomocy personelu pomocniczego.



— Czy tu się jakieś nieszczęście stało, proszę pana?

— Nic podobnego! To tylko nasze biura są tak silnie ogrzewane, że urzędnicy, mdleją z gorąca!

(Wiemy wszyscy o tym, że niejednokrotnie w urzędach panuje tropikalna temperatura. Bezdużne wykonywanie obowiązków o opalaniu gmachów „w okresie od — do” jest często w danym dniu sprzeczne z pogodą. Regulujmy temperaturę wewnątrz zgodnie z wymaganiami zdrowia i rozsądku!)

RADIO

Program na dzień 15 lutego 1951 r.
11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna. 13.50 Muzyka polska. 14.15 Opow. ze zbioru „Nowele ormiańskie”. 14.30 Koncert szkolny. 15.00 Utwory skrzypcowe. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Zagadka muzyczna. 16.00 Aud. TPPER. 16.15 „Przed piątkowym koncertem symfonicznym”. 16.30 Aud. dla młodzieży. 16.50 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fall 49”. 17.15 Muzyka kamealna. 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 „Od naszych korespondentów”. 18.10 „Słuchamy muzyki”. 18.45 „Mówimy o sporcie”. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyka. 20.50 Koncert z Budapesztu. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Statek niewolników”. H. Heinego. 22.20 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne”.

Dziś w P.K.K.F. posiedzenie sekcji piłki nożnej

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Piotrkowie zawiadamia, że dziś, w czwartek, tj. 15 bm., w lokalu własnym przy Alei 3-go Maja 21 (I piętro), odbędzie się pierwsze posiedzenie sekcji piłki nożnej, z następującym porządkiem dziennym: zapoznanie się z regulaminem, wybór prezydium sekcji i wolne wnioski. W związku z reorganizacją związków sportowych na terenie Piotrkowa, będzie to pierwsze zebranie nowonowostawskiej sekcji sportowych. (B)

20 LAT temu

Co pisało prasę łódzka w dniu 15 lutego 1931 r.

LOMBARD — MIEJSCE OSTATNIEGO RATUNKU

Dom przy ul. Zachodniej 31, gdzie mieści się „Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe”, czyli t. zw. „Lombard” — jest jedynym miejscem w Łodzi, które może śmiało konkurować z urzędami pośrednictwa pracy. Gromadzą się tutaj codziennie tysiące łodziaków, którzy przynoszą pod zastaw kilku groszy swoje ostatnie skromne ruchomości. Niestety, lombard stał się ostatnio wybredny i nie przyjmuje „byle czego”. Dlatego też tak wielka liczba zawieszonych opuszcza to miejsce „ostatniego ratunku”.

PRZEMYSŁOWCY DOMAGAJĄ SIĘ GENERALNEJ OBNIŻKI PŁAC ROBOTNICZYCH

Delegacja wszystkich galezi przemysłu śląskiego — udała się do Warszawy z memoriałem, domagającym się generalnej obniżki zarobków robotniczych oraz likwidacji szeregu obciążeń społecznych. Przemysłowcy śląscy domagają się rów-

nież natychmiastowego unieważnienia umowy o pracę, podpisanej swego czasu z przedstawicielami związków robotniczych.

SANACYJNA „ELEKTRYFIKACJA”

Gazety donoszą, że szereg miejscowości powiatu łódzkiego otrzymało w roku 1931 światło elektryczne. Zostało również zelektryfikowana całkowicie wieś Czarnocin. (Projektowo prasy sanacyjnej spełnia się po 20 latach, ponieważ Czarnocin otrzymało światło dopiero w roku 1911).

FABRYKANCY TOMASZOWSCY OGRANICZAJĄ PRODUKCJE

Produkcja przemysłu tomaszowskiego w roku 1930 wyniosła zaledwie 40 procent produkcji z roku 1929. Przemysłowcy tomaszowscy oświadczyli, że wobec braku wszelkich widoków na poprawę sytuacji gospodarczej w kraju — będą zmuszeni całkowicie zatrzymać pracę w fabrykach.

Terrorystyczne rzędy reakcji japońskiej

Amerykańskie władze okupacyjne prowadzą w Japonii politykę, całkowicie podporządkowaną agresywnym celom Wall Street na Dalekim Wschodzie. Przy pomocy rządu Yoshidy, imperialiści amerykańscy przedstawiają na tory wojenne gospodarce japońskiej, tworzą japońską armię, rozbudowują sieć baz wojennych i coraz bardziej wciągają Japonię do zbrodniczej wojny przeciwko narodowi koreańskiemu.

Policeja Yoshidy rozprawia się brutalnie z robotnikami, studentami i chłopami za udział w strajkach, wiecach i manifestacjach. Oto kilka faktów bez wyjątku postępowych profesorów i wykładowców.

Kiedy japońska klika militarystyczna, Tanaki-Tojo-Konoe, wszczerła agresywną awanturę, przede wszystkim wprowadziła w kraju dyktaturę wojskowo-faszystowską. Pierwszą ofiarą padła wówczas japońska partia komunistyczna. Na stopniowo rozgromiono związki zawodowe, organizacje chłopskie, młodzieżowe i inne.



W demonstracji studentów, zorganizowanej w Tokio na znak protestu przeciwko zwolnieniu postępowych profesorów i wykładowców wyższych uczelni, wzięło udział 4 tysiące młodzieży. (SIB)

Podobnie postępują dziś Mac Arthur i japońscy zwolennicy odwetu z Yoshidą na czele.

Ale czasy się zmieniły. Naród japoński na własnej skórze przekonał się, co znaczy awanturnicza wojna agresywna. 2 miliony zabitych, 8 milionów rannych — oto, co przyniosła mu w darze rozpętana przez niemieckich faszystów i japońskich militarystów druga wojna światowa.

W odpowiedzi na prześladowania ze strony japońsko-amerykańskiej reakcji, naród japoński wzmaga walkę o pokój, walkę przeciwko militarzacji i faszyzacji kraju. Do końca roku 1950 zebrano w Japonii prze-



Policeja Yoshidy brutalnie zaatakowała uczestników demonstracji zorganizowanej w Tokio pod hasłem „W obronie kultury”. (SIB)

21 września roku ubiegłego policja zmasakrowała strajkujących robotników zakładów „Fudzi” w Tokio. 60 robotników odniosło rany, 124 aresztowano. 29 września policja rozprawiła się z uczestnikami wiecu, zwanego pod hasłem „W obronie kultury”.

5 października uzbrojone oddziały policji, w składzie 6 kompanii, otworyły ogień do demonstracji 4 tysię-

cznych poglądach przybierają wręcz nieludzkie formy. Tak na przykład 10 października ubiegłego roku władze miasta Maizaki wyrzuciły ze szpitala 7 chorych za ich postępowe przekonania.

Na rozkaz Mac Arthura rząd Yoshidy uchwalił w końcu roku ub. ustawę, przewidującą karę więzienia do 10 lat za wszelki wyraz niezadowolonia z panujących w kraju porządków faszystowskich. Ofiarą ustawy padli między innymi redaktorzy gazet robotniczych, „Rodo Sengen” — Bunkio Araga. 3 grudnia został on skazany na 6 miesięcy więzienia i 500 dolarów amerykańskich grzywny za zamieszczenie na łamach gazety artykułu: „Obronimy wolność słowa”, w którym potępił brutalne pogwałcenie przez sztab Mac Arthura i kliki Yoshidy uchwał Komisji Dalekiego Wschodu o demokratyzacji Japonii.

Mac Arthur i jego japońscy sluzgusi boją się słów prawdy. Dlatego właśnie w Japonii zamknięto już ponad 1200 demokratycznych wydawnictw.

szło 6 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Liczbą obrońców pokoju w Japonii z każdym dniem wzrasta. Żadne represje, żaden terror nie zahamują walki narodu japońskiego o pokój, wolność i niezawisłość kraju.

W. DENISOW

Czołowi sportowcy kutnowskiej „Stali” przodownikami pracy w fabryce „Kraj”

Postać tow. Otokiego znana jest dobrze sportowcom i całej załozce fabryki „Kraj” w Kutnie. Ten zasłużony działacz klubu „Stal”, obecnie jego przewodniczący, jest jednym z przodowników pracy w fabryce. Osiągając przez cztery kwartały pierwsze, względnie drugie miejsce w swym dziale — zdobył on szereg nagród, a obecnie po czwartym kwartale zaszczytny tytuł „Przodownika Pracy”. Członkowie klubu — wzorując się na postaci swego przewodni-

czącego, również biorą udział we współzawodnictwie pracy. Powstały nawet dwie brygady produkcyjne, złożone z samych młodych sportowców. Jedną brygadę im. Ludwika Warzyńskiego pod kierunkiem ob. Kaczkowskiego — czołowego piłkarza „Stali” i drugą pod kierunkiem ob. Zbigniewa Szmagaja — członka sekcji bokserskiej. Ta brygada zdobyła we współzawodnictwie zespołowym w czwartym kwartale zaszczytne wyróżnienie i nagrodę pieniężną.

Piwocki Czesław — zapalony piłkarz — reprezentacyjny zawodnik „Stali”, a zarazem oddany trener sekcji piłkarskiej — jako członek jednej z brygad produkcyjnych znacznie przekracza normy i swym przykładem podąża całą brygadę do lepszego i szybszego realizowania planów produkcyjnych. Również Henryk Latecki — też piłkarz — w czwartym etapie współzawodnictwa otrzymał jako nagrodę książeczkę oszczędnościową w wkładem 80 zł. Z innych sportowców, nagrodzonych w ostatnim etapie walki o plan w 1950 f., należy wymienić ob. Henryka Jedrzejaka — również członka nagrodzonej brygady produkcyjnej.

MIROSLAW RĄCZKA
Fabryka „Kraj”

4 REKORDY ŚWIATA pobiły łyżwiarki radzieckie



Karelina (ZSRR)

5.000 m uzyskała czas 9:10,7. Za wodniczkę, które zajęły dwa następne miejsca, Akiłewa — 9:18,8 i Krotowa — 9:19,9, uzyskały wyniki również przewyższające dotychczasowy rekord.

Bieg na 1.000 m przyniósł również cztery wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu należącego do Isakowej osiągnięte przez Krotową, Karelinę i Akiłewę. Zwycięczyni tej konkurencji, Isakowa, poprawiła swój własny rekord, osiągając czas 1:38,0.

W wieloboju kobiet zwyciężyła Karelina, uzyskując 208,820 pkt., co jest również nienotowanym dotąd w świecie osiągnięciem.

W przeddzień zawodów Isakowa i Kondakowa zgłosiły próbę pobicia rekordu świata na dystansie 1.500 m. Próba powiodła się i obie zawodniczki osiągnęły rezultaty lepsze od poprzedniego rekordu.

Zwyciężyła Isakowa w czasie 2:29,5, czas Kondakowej 2:34,4.

Na zawodach tych ustanowiono również jeden rekord ZSRR, Kudriawcew na 1.500 m uzyskał czas 2:16,5.

Zawodnik ten zwyciężył również w wieloboju, uzyskując 194,515 pkt.

Finalowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju

Na sztucznym lodowisku w Katowicach rozpoczęły się finalowe spotkania w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w hokeju.

W pierwszym spotkaniu reprezentacja ZS Górnik pokonała reprezentację Unii 4:3 (0:1, 1:0, 3:2).

Emocjonującą i wyrównaną grę oglądało ponad 15 tys. widzów. Bramki zdobyli dla Górnika: Wróbel I — 2, Poles i Gburek po 1. Dla Unii wszystkie trzy bramki zdobył Lewacki.

W drugim spotkaniu finałowych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Polski rozegranym w Katowicach CWKS pokonał Ogniwo 1:0.

Jedyną bramkę zdobył Palus w drugiej tercji.

We wtorek odbyły się ostatnie rozgrywki decydujące o kolejności miejsc drużyn, które nie zakwalifikowały się do finału.

Kolejność zespołów, które nie są kwalifikowane do finału: 1) Stal, 2) Gwardia, 3) AZS, 4) Spółnia, 5) Stal, 6) Włókniarz, 7) Budowlani, 8) Gwardia, 9) AZS, 10) Spółnia, 11) Stal.

WKFF komunikuje...

W wykonaniu Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, zażaleń i listów oraz krytyki prasowej, WKFF podaje do wiadomości, iż interesantów w w.w. sprawach przyjmują w lokalu Komitetu przy ul. Piotrkowskiej 87 (II p. front):
Przewodniczący — w poniedziałki, godz. 17 — 19,
Sekretarz — we wtorki, godz. 17 — 20.

Na łódzkich ekranach

„RADA BOGÓW” Film oskarżający podżegaczy wojennych

Po „Czterech pokoleniach”, „Naszem chlebie powszednim” i „Brunatnej pajęczynie”, jako czwarty z kolei film kinematografii Niemieckiej Republiki Demokratycznej weszło na nasze ekrany potężne dzieło wytwórni DEFA pt. „Rada bogów”.

Film ten wyróżnia się wyjątkową aktualnością polityczną. „Rada bogów” demaskuje bowiem istotnych sprawców nieszczęść ludzkości i ujawnia głęboko ukryty mechanizm działania imperializmu, pchającego świat od jednej wojny do drugiej.

Autorem scenariusza filmu, zrealizowanego przez jednego z czołowych reżyserów niemieckich, Kurta Maetzig, są dwaj znani pisarze niemieccy, Fryderyk Wolf oraz Filip Gecht.

Film opowiada o zbrodniczej działalności największego koncernu chemicznego Niemiec, słynnego IG-Farbenindustrie, którego kierownictwo finansowało hitleryzm, a po dojściu Hitlera do władzy, bezpośrednio wpływało na wojenną politykę III Rzeszy. Scenarzyści wykorzystali do swej pracy bogate materiały historyczne oraz w dużym stopniu oparli się na książce R. Casuly pt. „IG-Farben” i na protokołach norymberskiego procesu przeciw dyrektorom z „IG-Farben”.

To silne powiązanie z rzeczywistością powoduje, iż — mimo wprowadzenia fikcyjnych wątków i postaci — film oddziaływanie nadzwyczaj sugestywne, robiąc wrażenie wielkiego udratyzowanego reportażu, utrzymanego w charakterze dokumentalnym. Zaletą filmu jest pokazanie wielkich spraw i zagadnień rozwijających się w skali międzynarodowej poprzez konflikty konkretnych uczestników wielkiej gry. To uwołnienie film od deklaracyjności, powodując, iż sens i idea dzieła przemawiają do widza za pośrednictwem żywo udratyzowanej fabuły.

Centralną postacią, wokół której toczy się akcja filmu, jest pracownik naukowy zakładu „IG-Farben” — dr Scholz. Ten wybitny chemik, zaprzęgnięty całkowicie badaniami naukowymi, usiłuje odizolować się zupełnie od zachodzących w Niemczech wypadków; wyznaje zasadę apolityczności nauki. Przyjmując taką postawę, pomagał on obiektywnie faszystom. Wyniki jego prac naukowych znajdują szerokie zastosowanie w produkcji wojennej, zasilają potencjał militarny reżimu hitlerowskiego. Jest w filmie sugestywna scena, w której dr Scholz dochodzi do prawdy, w którą nie chciał początkowo wierzyć. Scholz dowiada się, że w oparciu o jego wynalazki zakłady „IG-Farben” produkowały straszliwe gazy trujące „Talun” i „Cyklon”, służące do masowej likwidacji więźniów w obozach koncentracyjnych. W Scholz następuje przełom. Pojmuje on wreszcie, że bierność i nieprzeciwstawianie się złu prowadzi do mniej lub więcej zwinionego współzawodnictwa w przestępstwie.

Film nie ogranicza się jedynie do ujawnienia roli kapitalu niemieckiego, a śmiało i celnie uderza dalej, demaskując międzynarodową solidarność i powiązanie kapitalu światowego. Tajny radca Manch, pełniący funkcję generalnego dyrektora „IG-Farben”, łatwo znajduje wspólny język z mr. Lawsonem, przedstawicielem amerykańskich trustów naftowych. Tajne porozumienie ustala rynki zbytu i świadczenia wojenne. Zyski dla obu stron zostały przewidziane nawet w wypadku, gdyby Niemcy i USA znalazły się ze sobą w wojnie. Tak też działo się w rzeczywistości. Wiadomo, że „Standard Oil” i „IG-Farben” dzielili się zyskami, które ciągnęły pod czas drugiej wojny światowej.

Dochodzimy do kulminacyjnego punktu filmu. Pokazany na ekranie proces sądowy jest odtworzeniem autentycznego procesu przeciwko autorytetowi „IG-Farben”, jaki odbył się po wojnie w Norymberdze. Na skutek intryg i wpływu kapitalistów amerykańskich proces stał się żalną farsą. Amerykański trybunał nie znalazł winnych. Radca Manch i jego pomniejsi zastępcy w świetle przewodu sądowego okazali się nieomalże ofiarami reżimu hitlerowskiego. Film wskazuje na przyczynę takiego obrotu rzeczy. Istotnym, ukrytym kierownikiem rozprawy jest mr. Lawson, występujący tym razem w mundurze doradcy USA do spraw gospodarczych. On powoduje usunięcie prokuratora, który domagał się sprawiedliwości i ukarania zbrodniarzy, on doprowadza do uniewinnienia oskarżonych.

Dr Scholz na procesie pojął ostatecznie pełną prawdę. Pojął więcej, niż tylko fakt udziału IG w zbrodni wojennej. Zrozumiał, że szczęście wszystkich młujących pokój ludzi zależy od usunięcia źródła zła, jakim jest imperializm i faszizm. Film pokazuje, jak pod egidą amerykańskich okupantów odradza się hitlerowski przemysł wojenny. „IG-Farben” zaczyna pracować dla starych imperialistycznych podżegaczy, którzy przygotowują nową wojnę.

Film nie ogranicza się jedynie do ujawnienia roli kapitalu niemieckiego, a śmiało i celnie uderza dalej, demaskując międzynarodową solidarność i powiązanie kapitalu światowego. Tajny radca Manch, pełniący funkcję generalnego dyrektora „IG-Farben”, łatwo znajduje wspólny język z mr. Lawsonem, przedstawicielem amerykańskich trustów naftowych. Tajne porozumienie ustala rynki zbytu i świadczenia wojenne. Zyski dla obu stron zostały przewidziane nawet w wypadku, gdyby Niemcy i USA znalazły się ze sobą w wojnie. Tak też działo się w rzeczywistości. Wiadomo, że „Standard Oil” i „IG-Farben” dzielili się zyskami, które ciągnęły pod czas drugiej wojny światowej.

Dochodzimy do kulminacyjnego punktu filmu. Pokazany na ekranie proces sądowy jest odtworzeniem autentycznego procesu przeciwko autorytetowi „IG-Farben”, jaki odbył się po wojnie w Norymberdze. Na skutek intryg i wpływu kapitalistów amerykańskich proces stał się żalną farsą. Amerykański trybunał nie znalazł winnych. Radca Manch i jego pomniejsi zastępcy w świetle przewodu sądowego okazali się nieomalże ofiarami reżimu hitlerowskiego. Film wskazuje na przyczynę takiego obrotu rzeczy. Istotnym, ukrytym kierownikiem rozprawy jest mr. Lawson, występujący tym razem w mundurze doradcy USA do spraw gospodarczych. On powoduje usunięcie prokuratora, który domagał się sprawiedliwości i ukarania zbrodniarzy, on doprowadza do uniewinnienia oskarżonych.

Dr Scholz na procesie pojął ostatecznie pełną prawdę. Pojął więcej, niż tylko fakt udziału IG w zbrodni wojennej. Zrozumiał, że szczęście wszystkich młujących pokój ludzi zależy od usunięcia źródła zła, jakim jest imperializm i faszizm. Film pokazuje, jak pod egidą amerykańskich okupantów odradza się hitlerowski przemysł wojenny. „IG-Farben” zaczyna pracować dla starych imperialistycznych podżegaczy, którzy przygotowują nową wojnę.

Eksplozja materiałów wybuchowych w zakładach „IG-Farben”, po kazana w końcowej części filmu, stawia kropkę nad „i”. Tajemnica przestała być tajemnicą. Robotnicy niemieccy, kosztem wieloletniej ofiar przekali się, że Niemcy Zachodnie stają się znów wielką zbrojownią. Dr Scholz w czasie manifestacji robotników i ich rodzin przed bramami zakładów rzucił pod adres radcy Mancha słowa oskarżenia. Nie uda się oszukać narodu po raz drugi. Rosną szeregi świadomych obrońców pokoju i partii robotniczej, kierująca walką o postęp. Nurt ruchu robotniczego reprezentuje na filmie wy Karol. Ongis nie słuchał go Scholz. Dział krocy z nim razem. Postać Karola, choć nie decyduje o rozwoju akcji, niemniej jest pokazana w mocnych rysach. To on i jego towarzysze budują dziś nowe, demokratyczne Niemcy, tacy jak on przeciwstawiają się fałszywej polityce faszystowskiej Niemiec Zachodnich.

„Rada bogów”, jest bezsprzecznie dużym wkładem kinematografii NRD w dzieło utrwalenia pokoju. Na V Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Warach film ten otrzymał specjalne honorowe wyróżnienie „za demaskowanie źródeł i przyczyn wybuchu wojen imperialistycznych i za piętnowanie monopolistycznych sfer kapitalizmu przygotowującego nową wojnę”.

Oglądając „Radę bogów”, myśli się nieodparcie o znanych powszechnie faktach, o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, wypuszczeniu na wolność przemysłowców Koncernu Kruppa i innych hitlerowskich zbrodniarzy i myśli się jednocześnie o tych siłach, które rosną z każdym dniem i stoją na straży pokoju. Tak jak w filmie „Rada bogów”, tak i w życiu zwycięstwo odniosą miliony prostych ludzi pragnących pokoju. J. G.